

JERZY BRZĘCZEK:

Szybko zbudowaliśmy drużynowego ducha

MAGAZYN POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

TRENER

NR 1/2026 (178)



TALENT PRO TURCJA 2026

MIŁOSZ STĘPIŃSKI:

*Droga do sukcesu
to czasami rollercoaster*

**Dyplomy UEFA Pro
2024/2025 rozdane**

**Asystent
Trenera**
JEST Z DRUGIEJ STRONY

PRECISION ON POINT



PHANTOM **SX**

Łączy nas piłka

Szanowni Państwo!

Za nami kolejne zgrupowanie projektu Talent Pro, które odbyło się w tureckim Belek. To inicjatywa pielęgnowana i rozwijana przez federację już od wielu lat. W tym roku wzięli w niej udział wyselekcjonowani reprezentanci Polski w kategoriach U15, U16 oraz U17 z roczników 2009–2011. Ten projekt ma na celu przede wszystkim indywidualizację treningu i w mojej – ale nie tylko mojej – opinii to jedno z najlepszych tego typu przedsięwzięć, konsekwentnie rozwijanych i pielęgnowanych przez Polski Związek Piłki Nożnej.

Uczestnicy zgrupowań Talent Pro są starannie dobraną grupą stanowiącą o sile najmłodszych reprezentacji narodowych. Oprócz zawodników występujących na co dzień w polskich klubach, mieliśmy także przedstawicieli zespołów zagranicznych: z Niemiec, Anglii, Hiszpanii czy USA. Dla tych chłopców jest to także świetna okazja do rozmów i wymiany informacji, w jaki sposób pracuje się indywidualnie w poszczególnych krajach. Taka wiedza i inspiracja są absolutnie bezcenne.

Aby zapewnić jak najwyższy poziom treningów, Polski Związek Piłki Nożnej przywiązuje szczególną wagę do jakości kadry szkoleniowej pracującej z najzdolniejszymi zawodnikami. Dlatego – obok koordynującego zgrupowanie dyrektora sportowego PZPN Marcina Dorny i trenera Bartłomieja Zalewskiego – zajęcia prowadzili szkoleniowcy na co dzień pracujący przy reprezentacjach narodowych. Wśród nich znaleźli się m.in. Dariusz Gęsior, Dariusz Dudka i Radostaw Sobolewski – byli reprezentanci Polski, którzy zapisali się w historii naszej piłki występami na międzynarodowym poziomie. Z bramkarzami pracował Andrzej Dawidziuk, trener golkeeperów pierwszej reprezentacji Polski. W sztabie znaleźli się także Rafał Lasocki, Piotr Kobierecki i Łukasz Nadolski – szkoleniowcy, którzy przekazują młodym zawodnikom wiedzę na najwyższym poziomie i pokazują, jakie wyzwania czekają ich w drodze do profesjonalnego futbolu.

Rangę zgrupowania podkreśla również obecność selekcjonerów najważniejszych reprezentacji. Do uczestników przyjechali trener pierwszej reprezentacji Polski Jan Urban oraz selekcjoner kadry U21 Jerzy Brzęczek. Spotkali się z młodymi zawodnikami i trenerami, a także przeprowadzili wykład, dzieląc się doświadczeniem z pracy na najwyższym międzynarodowym poziomie. Była to dla uczestników wyraźna wskazówka, jak blisko znajdują się drogi prowadzącej do pierwszej reprezentacji Polski.

Z kolei podczas zgrupowania Talent Pro kobiet uczestniczki odwiedziła selekcjonerka reprezentacji Polski WA Nina Patalon, która spotkała się z zawodniczkami i sztabem szkoleniowym. Jej obecność także podkreśliła znaczenie projektu w strukturze szkolenia Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz pokazała młodym piłkarkom, że ich rozwój jest ważnym elementem budowania przyszłości reprezentacji.

Jesteśmy przekonani, że nasze starania przyniosą wymierny efekt w postaci kolejnych zawodników trafiających finalnie do seniorskiej kadry narodowej. To jest nasz nadrzędny cel i będziemy go realizować także w kolejnych latach.

Sławomir Kopczewski
Wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych



SPIS TREŚCI

ZGRUPOWANIE, KTÓRE WYZNACZA DROGĘ DO ZAWODOWEGO FUTBOLU. ZA NAMI KOLEJNA EDYCJA TALENT PRO	6
MARCIN DORNA: CHCEMY WZBOGACIĆ ZAWODNIKA, A NIE GO ZAMIENIĆ	10
KIM BYLI UCZESTNICY STYCZNIOWEGO TALENT PRO?	14
NAJBARDZIEJ ZNANI UCZESTNICY ZGRUPOWAŃ TALENT PRO	18
ZAGRANICZNA FALA NA TALENT PRO	21
SEBASTIAN MILA, BARTŁOMIEJ ZALEWSKI: CHCEMY, BY ORZEŁEK NIE BYŁ TYLKO TRAMPOLINĄ	24
TALENT PRO DZIEWCZĄT W TURCJI. TYDZIEŃ INTENSYWNEJ PRACY, WYZWAŃ I BUDOWANIA REPREZENTACYJNYCH FUNDAMENTÓW	26
JERZY BRZĘCZEK: SZYBKO ZBUDOWALIŚMY DRUŻYNOWEGO DUCHA	30
DYPLOMY UEFA PRO 2024/2025 ROZDANE	32
DARIUSZ DUDKA: DZIŚ MOJE SPOJRZENIE NA FUTBOL JEST INNE	36
MIŁOSZ STĘPIŃSKI: DROGA DO SUKCESU TO CZASAMI ROLLERCOASTER	38
NOWY KOORDYNATOR, TEN SAM CEL. „TALENT JEST SPRAWIEDLIWY I MOŻE BYĆ WSZĘDZIE”	42
JAK PROMOWAĆ PIŁKĘ NOŻNĄ JAKO SPORT DLA DZIEWCZYN?	45
MARCIN KASPROWICZ: PRZEŻYWAMY PIĘKNE I HISTORYCZNE CHWILE	46
COŚ WIĘCEJ NIŻ MENTORING. ZAKOŃCZENIE AKADEMII PIŁKARSKICH LIDEREK	50

Aby obejrzeć animacje i filmy należy kliknąć w kod QR



W PRZYPADKU WYDRUKOWANIA MAGAZYNU MOŻNA RÓWNIEŻ

ŚCIAĞNĄĆ

darmową aplikację do skanowania kodów QR na swój smartfon lub tablet z:
App Store (iOS)
Sklep Play (Android)
Marketplace (Windows Phone)



URUCHOMIĆ

ściągniętą aplikację, a następnie skierować kamerę swojego telefonu na stronę, na której znajduje się kod QR, tak aby był wyraźnie widoczny na wyświetlaczu telefonu



OGLĄDAĆ

wyjątkowe animacje i filmy



Redakcja magazynu „Trener”
Piotr Grzelak, Paweł Drażba, Rafał Cepko, Szymon Tomasiak
Redakcja techniczna: Marcin Papierz
Korekta: Anna Marecka i Paweł Drażba
Projekt graficzny i skład: Agnieszka Budzicz
Wsparcie graficzne, ilustracje: Grzegorz Gromadzki
Zdjęcia: Archiwum własne PZPN, Cyfrasport, East News
Wydawca: Asystent Trenera Sp. z o.o.
na zlecenie Polskiego Związku Piłki Nożnej



Wszystko o reprezentacji Polski znajdziesz na portalu

LACZYNASPIŁKA.PL

Bądź bliżej najważniejszych wydarzeń!

NEWSY / VLOGI / UNIKATOWE ZDJĘCIA / EKSKLUZYWNE WYWIADY



ZGRUPOWANIE, KTÓRE WYZNACZA DROGĘ DO ZAWODOWEGO FUTBOLU. ZA NAMI KOLEJNA EDYCJA TALENT PRO

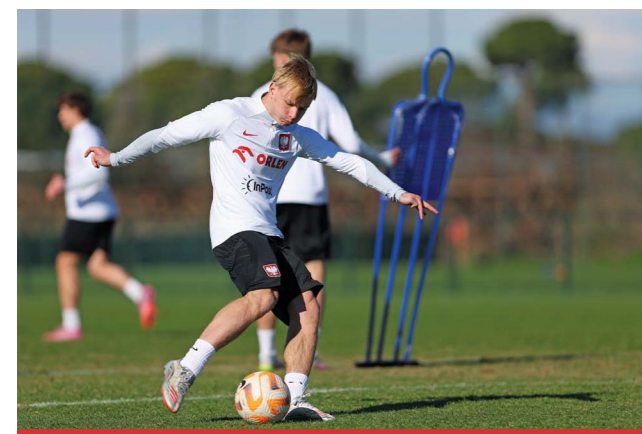
17 stycznia 2026 r. zakończyło się 12. zgrupowanie w ramach Talent Pro – jednej z najważniejszych inicjatyw szkoleniowych Polskiego Związku Piłki Nożnej. W tureckim Belek przez tydzień pod okiem selekcjonerów reprezentacji Polski, a jednocześnie byłych znakomitych piłkarzy trenowała 40-osobowa grupa zawodników z kategorii od U15 do U17. Do swojego klubu każdy wrócił z kartą indywidualnego rozwoju, którą ma realizować w najbliższych miesiącach.

Siedem dni to wystarczający okres, aby bardzo dogłębnie przeanalizować kandydata na piłkarza. Tym bardziej kiedy za jego diagnozę zabierają się selekcjonerzy młodzieżowych reprezentacji Polski, którzy w przeszłości sami grali na największych turniejach, zdobywali medale olimpijskie i strzelali gole najznamienitszym europejskim markom.

Najlepiej ujął to Marcin Dorna, który podczas zgrupowania stwierdził, że najlepsi zawodnicy pracują tu z najlepszymi trenerami – po to, żeby stawać się jeszcze lepszymi. Nie ma tu przypadkowości. To nie jest klasyczne zgrupowanie

selekcyjne reprezentacji, ale możliwość intensywnej pracy z najlepszymi zawodnikami kadr U15, U16 i U17. To piłkarze z wielu renomowanych klubów, także zagranicznych – mówi Sławomir Kopczeński, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej ds. szkoleniowych, który na zgrupowaniu przebywał przez pierwsze cztery dni.

Według niego obecność w sztabie szkoleniowym byłych reprezentantów Polski, takich jak Dariusz Dudka, Radosław Sobolewski, Sebastian Miła, Rafał Lasocki czy Dariusz Gęsiar, daje młodym piłkarzom wyjątkowy wzór i jasny kierunek



rozwoju. Ich autorytet, doświadczenie i umiejętności techniczne są bezcenne. Pokazują młodym, co robić, a czasem czego nie robić, żeby wejść na najwyższy poziom.

Wymienieni przez prezesa byli reprezentanci Polski, a obecnie trenerzy zatrudnieni w strukturach PZPN, stanowili podczas styczniowego zgrupowania tylko część sztabu. Przez cały tydzień całą swoją uwagę na pracy z wyselekcjonowanymi talentami skupiło łącznie ponad 20 fachowców.

Boiskowe treningi odbywały się w podziale na pozycje i/lub formacje, a i poza murawą było do wykonania sporo pracy. Popołudniami w hotelowej siłowni pracowano nad motoryką, a w innych salach nad podejściem mentalnym czy analizą gry. Wszystko w małych grupach lub wręcz pojedynczo. Całość spleły tradycyjne gry wewnętrzne. Jak zawsze podczas Talent Pro, tak i tym razem działo się mnóstwo, ale ta intensywność ma z góry określony cel: pomóc talentom się rozwijać, wspierając je w niewyalgicznym okresie przejścia z piłki juniorskiej do seniorskiej oraz wyznaczyć im drogę do zawodowego futbolu, w tym do seniorskiej drużyny narodowej.

Droga ta w ekstremalnych przypadkach może okazać się wyjątkowo krótka, co nie oznacza, że łatwa i przyjemna. Jeszcze dwa lata temu w zgrupowaniu Talent Pro w Belek brał udział Oskar Pietuszeński. Gdyby któryś z uczestników tegorocznej zimowej edycji projektu miał pójść w jego ślady, to byłby to przedstawiciel rocznika 2010, który zimą 2028 roku odchodziłby do wielkiego klubu za kilka milionów euro.

W przeszłości po udziale w Talent Pro uczestnicy potrafili względnie szybko debiutować w krajowej elicie – Wojciech Mońka wziął udział w zgrupowaniu w styczniu 2024 r., a w sierpniu tego samego roku otrzymał pierwszą szansę



w Lechu Poznań, z kolei u Kacpra Urbańskiego ten odstęp wyniósł 11 miesięcy, przy czym 11-krotny reprezentant Polski brał udział w Talent Pro jako przedstawiciel kategorii U15. Przełożenie tego na uczestników dwunastej edycji projektu oznaczałoby, że w grudniu w PKO BP Ekstraklasie zadebiutowałby ktoś z rocznika 2011.

A skoro jesteśmy przy krajowej elicie, to zakończone w styczniu zgrupowanie zapisze się w historii Talent Pro jako to, w którym udział wziął zawodnik mający na koncie ekstraklasowy występ. Mowa o Aleksandrze Wyganowskim, który w maju 2025 zadebiutował w Legii Warszawa.

O potrzebie prowadzenia projektu Talent Pro świadczą przykłady piłkarzy, którzy byli nim objęci, a dziś są po debiutach w seniorskiej reprezentacji Polski czy stanowią o sile młodzieżówki, a o elitarności programu – odwiedzający kolejne zgrupowania goście. Tym razem wybranym treningom przyglądał się selekcjoner Jan Urban wraz z członkami swojego sztabu: Jackiem Magierą, Grzegorzem Staszewskim, Marcinem Prasotem oraz Andrzejem Dawdziukiem, który w projekt zaangażowany jest w sposób ciągły – selekcjonuje bramkarzy z poszczególnych roczników, współdecyduje o powołaniach dla nich i wreszcie prowadzi dla nich treningi. Wszyscy wymienieni w jedno popołudnie poprowadzili warsztaty dla uczestników.

– Nie będziecie wszyscy reprezentantami Polski, ale wierzę, że będzie was tu jak najwięcej i to od was zależy, czy zrobicie wielką karierę i będziecie świetnymi piłkarzami. Jeśli tutaj jesteście, to znaczy, że macie wielki talent i musicie o niego dbać – zaznaczył selekcjoner Jan Urban, motywując młodych zawodników do konsekwentnej pracy i odpowiedzialnego podejścia do własnego rozwoju.





Styczeniowe zgrupowanie w Belek odwiedzili ponadto selekcjonerzy dwóch najstarszych reprezentacji młodzieżowych: Jerzy Brzęczek (U21) i Mitoz Stepiński (U20). Jak podkreśla Sławomir Kopczewski, obecność takich szkoleniowców dodatkowo wzmacnia motywację uczestników.

– Obecność Jana Urbana, Jerzego Brzęczka czy Mitoza Stepińskiego jasno pokazuje kierunek, w którym powinni zmierzać chłopcy. To sygnał, że nie mogą zatrzymać się na etapie U15, U16 czy U17, ale krok po kroku dążyć do pierwszej reprezentacji Polski. Dla nastolatków to bardzo silny impuls motywacyjny – twierdzi wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych. – Jestem przekonany, że dla tych młodych chłopaków to ogromna szansa. Widać ich zaangażowanie, profesjonalizm i świadomość, że pracując z najlepszymi, mogą utrzymać się na najwyższym poziomie i realnie myśleć o grze nawet w pierwszej reprezentacji.

Szansę na dotarcie do niej ma zmaksymalizować karta indywidualnego rozwoju, przygotowana na bazie dogłębnej diagnozy zawodnika, tygodniowej pracy w Belek i godzin dyskusji między trenerami. Taki dedykowany plan pracy na najbliższe miesiące otrzymał na zakończenie zgrupowania każdy z uczestników. Realizowanie go będzie koordynowane z danym klubem przez Bartłomieja Zalewskiego i Sebastiana Miłę, którzy w federacji odpowiadają za dział rozwoju indywidualnego.

Styczeniowe Talent Pro było szóstym, a zarazem ostatnim dla zawodników urodzonych w 2009 roku. Podczas letniej edycji, która odbędzie się w Polsce, na zgrupowaniu stawią się przedstawiciele roczników od 2010 do 2012.

Rafał Cepko. Łączy nas piłka

Jan Urban: Macie wielki talent i musicie o niego dbać

– Podejrzewam, że w tej chwili wszyscy jesteście na takim etapie, że często po treningu, gdy jesteście zmęczeni i idziecie spać, to sobie marzycie, co będzie. Wydaje mi się, że tak powinno być. Kładziesz się spać i mówisz: gram sobie mecz, obojętnie jaki i ty jesteś głównym protagonistą, nie? Żeby wam tych marzeń nikt nigdy nie odebrał! Moim zdaniem bowiem to jest najlepsza motywacja, żeby osiągnąć swój cel, żeby być piłkarzem – zwrócił się do uczestników zgrupowania Talent Pro selekcjoner Jan Urban.

Spotkanie z trenerem było dla młodych piłkarzy wyjątkową okazją do bezpośredniej rozmowy, zadawania pytań i poznania realiów pracy na najwyższym poziomie reprezentacyjnym. Tego typu inicjatywy mają na celu inspirowanie zawodników, poszerzenie ich horyzontów oraz wsparcie w drodze po profesjonalną karierę, o której marzy każdy z nich, ale największe marzenia nie spełnią się każdemu z osobna.

– Nie będziecie wszyscy reprezentantami Polski, ale wierzę, że będzie was tu jak najwięcej i to od was zależy, czy zrobicie wielką karierę i będziecie świetnymi piłkarzami. Jeśli tutaj jesteście, to znaczy, że macie wielki talent i musicie o niego dbać – zaznaczył Jan Urban, motywując młodych zawodników do konsekwentnej pracy i odpowiedzialnego podejścia do własnego rozwoju.

Podczas blisko godzinnej wystąpienia selekcjoner drużyny narodowej zwrócił się do zawodników wyselekcjonowanych z kadr Polski U15, U16 i U17, dzieląc się z nimi swoimi doświadczeniami oraz refleksjami na temat drogi młodego piłkarza. Urban mówił o wyzwaniach, jakie stoją przed zawodnikami na początku kariery, ale przede wszystkim podkreślał to, co pozytywne, więc ogromne możliwości oraz wartości, jakie niesie ze sobą piłka nożna – zarówno sportowe, jak i te życiowe.

Selekcjoner szczególną uwagę poświęcił roli techniki piłkarskiej. Podkreślał, że – choć dziś ogromne

znaczenie w nowoczesnym futbolu ma motoryka i przygotowanie fizyczne – to właśnie technika daje piłkarzowi przewagę na boisku. – Jeśli piłka się ciebie słucha, masz więcej czasu na podejmowanie decyzji i możesz wybierać najlepsze rozwiązania. Technike można szlifować i zapewniam, że będą tego efekty – przekonywał młodych kandydatów na piłkarzy.

– Moim zdaniem piłkę trzeba kochać. Jeśli ją kochasz, to czerpiesz mnóstwo radości. Jest ci zdecydowanie łatwiej walczyć na co dzień z upadkiem, bo piłka nożna, sport, to są właśnie wloty i upadki. Dzisiaj grasz, jutro nie grasz. Masz kontuzję, musisz sobie z tym wszystkim poradzić, dojść ponownie do odpowiedniej dyspozycji. Czeka na was mnóstwo takich rzeczy, z którymi będziecie musieli sobie poradzić. Nie można się poddawać i trzeba walczyć o marzenia – spuwentował selekcjoner reprezentacji Polski.

Samuel Szczygielski
Łączy nas piłka



Jerzy Brzęczek: Gra w reprezentacji to największa duma

– Miałem tę przyjemność być w 2019 i 2020 roku na zgrupowaniu Talent Pro zarówno w Hiszpanii, jak i Opalenicy. Chciałbym podkreślić bardzo ważną kwestię. W kadrze U21, którą mam satysfakcję teraz prowadzić, jest siedmiu zawodników, których spotkałem na tych dwóch zgrupowaniach Talent Pro, będąc selekcjonerem pierwszej reprezentacji – zaznaczył Jerzy Brzęczek podczas tegorocznego spotkania z młodymi piłkarzami w tureckim Belek.

Po chwili dodał: – Można sobie zadać pytanie – czy to jest dużo,

czy to jednak mało? Wchodząc na pewien etap spełniania swoich marzeń. Mielicie również ten zaszczyt, że był z wami selekcjoner najważniejszej reprezentacji wraz ze swoim sztabem, obserwowali was w treningach, również mieli tutaj przed wami swoje wystąpienia. To świadczy o tym, jak ważna jest młodzież i następne generacje piłkarzy do tego, żeby was przygotować, że gdy wyjdziecie z orzełkiem, w starszych reprezentacjach, to jest największy zaszczyt. Nie wyobrażam sobie większej dumy, jeżeli ktoś kocha piłkę nożną, chce w nią grać i ma marzenia.

Trener Brzęczek podkreślał znaczenie charakteru zawodników, zaciętości, determinacji oraz niepoddawania się w trudnych momentach, odwołując się do własnych doświadczeń z początków kariery sportowej. Zaznaczał, że wszystko jest w rękach młodych piłkarzy, a on sam przemawia do nich nie tylko jako trener, lecz głównie jako starszy kolega, który doświadczył gry z opaską kapitańską w reprezentacji Polski, pracy selekcjonera pierwszej kadry oraz obecnie trenera reprezentacji U21.

Samuel Szczygielski
Łączy nas piłka



MARCIN DORNA: CHCEMY WZBOGACIĆ ZAWODNIKA, A NIE GO ZAMIENIĆ



Zgrupowania Talent Pro to specjalny czas w ciągu roku, kiedy skupiamy w jednym miejscu największe talenty polskiej piłki, a sztab ponad 20 osób pracuje nad każdym z nich, by przygotować mu plan rozwoju na danej pozycji na następne miesiące. Porozmawialiśmy z dyrektorem sportowym PZPN Marcinem Dorną o kulisach zgrupowania i sportowych wartościach, które z niego płyną.

W styczniu w Turcji odbyło się kolejne zgrupowanie Talent Pro. Co przez lata zmieniło się w tym projekcie i co dziś jest w nim najważniejsze?

Pierwszy projekt był w 2019 r. Tak naprawdę wiedzieliśmy wtedy, że chcemy coś zrobić indywidualnie dla rozwoju piłkarzy – spotkać się poza drużynami, popracować z jednostką, pozycyjnie, formacyjnie. Wiadomo też, że cały czas się uczymy i rozwijamy ten projekt. Kiedyś była Letnia Akademia Młodych Orłów, później doszła edycja Jesienna, Wiosenna, Zimowa, projekt Future i tak dalej, wszystko podlega rozwojowi. Dzisiaj mamy już bardzo sprecyzowane plany co do profilowania piłkarzy, ich pozycji, indywidualnych planów rozwoju.

Na każdym treningu w Belek rzucano się w oczy, ilu specjalistów pracowało z zawodnikami.

Jesteśmy bogatsi w technologię, bogatsi w trenerów różnych specjalizacji. Przede wszystkim mamy bardzo fajny sztab

szkoleniowy. Piłkarze z tego projektu bardzo się rozwinęli, ale trenerzy też. Mieliliśmy szkoleniowców, którzy są asystentami w Serie A, trenerów, którzy byli selekcjonerami reprezentacji Polski w różnych rolach i cały czas są.



W Turcji zgromadziliśmy naprawdę jakościowy sztab – superworce dla chłopaków, jeśli chodzi o karierę reprezentacyjną i trenerską. Byli też Radek Sobolewski, Łukasz Nadolski, Darek Dudka – oni debiutowali w tym projekcie. Jednocześnie był też Rafał Lasocki, który pojawił się na Talent Pro po raz dwunasty, tak jak Bartek Zalewski czy ja. Byliśmy w tym projekcie od samego początku.

W Belek pojawili się również trenerzy wszystkich młodzieżowych reprezentacji, a także sztab pierwszej kadry z selekcjonerem Janem Urbanem na czele. Po zgrupowaniu chłopców odbyło się też zgrupowanie młodych piłkarek, w którym uczestniczyła selekcjonerka Nina Patalon.

Możemy mówić, że na Talent Pro widzimy przyszłość reprezentacji Polski?

Świetnie jest oglądać wideo z jednego z poprzednich zgrupowań. Pojawia się tam Jerzy Brzęczek jako trener pierwszej reprezentacji, a w tle Antek Kozubal i Tomek Pieńko jako zawodnicy U15. Mija sześć lat i oni spotykają się w jednym zespole – jako selekcjoner i kapitanowie młodzieżówki.

W Belek mieliśmy też rozmowę – warsztaty trenerskie – kto z tych piłkarzy może w przyszłości grać w reprezentacji. Była dyskusja pomiędzy selekcjonerami a trenerami rozwoju talentu, co zrobić z jednym z piłkarzy, jaka jest jego przyszłość i perspektywa. Na koniec dnia może być też tak, że ktoś z obecnych zawodników U15, kogo dziś nie wymieniamy, w przyszłości zostanie reprezentantem Polski. Wierzymy w każdego chłopca, ale jesteśmy też świadomi, że nie 100 procent zawodników z tych zgrupowań będzie grało w kadrze.

Na zgrupowaniu mieliśmy 40 zawodników, a ile osób liczył de facto sztab?

Licząc z prezesem Sławomirem Kopczewskim i prezesem Maciejem Materką – ponad 20 osób. A dojeżdżali do nas jeszcze selekcjonerzy. Generalnie proporcje były takie, że mieliśmy pięć grup treningowych. Było sześciu bramkarzy, grupa środkowych obrońców, środkowych pomocników, skrzydłowych, wahańców i napastników. Do każdej grupy przypisanych było dwóch trenerów – zazwyczaj trener reprezentacji narodowej z kimś, kto tej funkcji wcześniej nie pełnił. Przykładowo:

- Darek Dudka i Rafał Lasocki pracowali z obrońcami,
- Radek Sobolewski i Darek Gęsiór z pomocnikami,
- Sebastian Miła i Łukasz Nadolski z napastnikami,
- Piotrek Kobierecki i Grzegorz Żytkiewicz z wahańcami,
- Andrzej Dawidziuk i Jacek Skrzyński z bramkarzami.

Było też dwóch trenerów motorycznych – to bardzo ważna część: wstęp, indywidualizacja, testy. Oni mieli dużo pracy popołudniami – diagnoza, GPS, prewencja. Był z nami również psycholog, analitycy.

Żeby przygotować chłopakom materiał wideo z pięciu grup treningowych na następny dzień, trzeba siedzieć nad tym nocami. Finalnie proporcjonalnie na boisku wychodzi średnio dwóch trenerów na 5–6 zawodników, a za nimi stała duża grupa wspierająca cały proces.

Gdy mówimy o przejściu z juniora do seniora, to mam wrażenie, że tutaj pierwszy raz się z tym mierzy. W najstarszym roczniku projektu, czyli U17, niektórych zawodników



w Turcji nie było, bo byli już na obozach z pierwszym zespołem swojego klubu. To pokazuje, że droga z Talent Pro do seniorów nie jest aż tak daleka.

Zawsze mamy takie proporcje: w U15 – 15 zawodników, w U16 – też 15, a w U17 – dziesięciu. Wielu piłkarzy z U17 bywa już na zgrupowaniach z pierwszym zespołem i tak jest od zawsze.

Po jednym z pierwszych zgrupowań stwierdziliśmy, że warto skoncentrować się na tych, których naprawdę chcemy na Talent Pro. Wielu z nich dotknęło już piłki seniorskiej – grało w rezerwach, mieliśmy też zawodnika po debiucie w Ekstraklasie. Są różne momenty kariery: albo jesteś w swoim najlepszym momencie i liczysz na debiut, albo jesteś na etapie, w którym musisz na to jeszcze zapracować – ale to „jeszcze” jest blisko.

Na pierwszym zgrupowaniu Talent Pro byli Mateusz Łęgowski, Kacper Urbański, Antek Kozubal – dziś są już dawno po debiutach ligowych, transferach, a nawet debiutach w pierwszej reprezentacji. To był 2019 rok – nie 6 dekad temu, a widzimy wymierne efekty. Za 5 lat będziemy mówić o chłopcach z obecnego zgrupowania. Oskar Pietruszewski wspominał Kacpra Kozłowskiego jako swój role-model – a Kozłowski jest od niego starszy o 5 lat. Dziś chłopcy patrzą na Oskara, a za 4 lata obecni piłkarze będą wzorcem dla następnych. To naturalna kolej rzeczy.

Warto też podkreślić, że mamy zawodników z zagranicy – nie pierwszy raz, ale od pewnego czasu świadomie zapraszamy topowych graczy z bardzo dobrych klubów. Przyjechali zawodnicy Chelsea, Arsenalu, Brighton, Herthy Berlin, innych zagranicznych klubów. Bardzo mocno koncentrujemy się na indywidualnych planach rozwoju. Chcemy, by był to dokument, który „idzie za zawodnikiem”,



jest wspierany przez klub i środowisko. Myślę, że to daje bardzo dużo w rozwoju indywidualnym.

Przyjazd na zgrupowanie trenera Jana Urbana czy trenera Jerzego Brzęczka to duża dawka motywacji dla zawodników, ale bodziec psychologiczny to tylko jeden aspekt. Co daje zawodnikom taki tydzień szkoleniowy?

To jest tydzień treningowy, w którym mamy duże objętości na boisku – jeden trening dziennie – i bardzo dużo zajęć popołudniowych: motoryka, analiza gry, przygotowanie mentalne. Na odprawie powiedziałem zawodnikom, że ten tydzień może być jak miesiąc, jeśli naprawdę z niego skorzystają.

Masz trenerów z ogromnym doświadczeniem, świetne warunki, możliwość obserwowania najlepszych w swoim roczniku. Jest taka teza: żeby się rozwijać, musisz być wśród najlepszych i grać przeciwko najlepszym. W Turcji mieliśmy na to 7 dni. A informacja zwrotna, która idzie potem do klubu, może być kluczowa – w rozwoju atutów i kompensowaniu deficytów.

Czasem deficyty nie są widoczne, gdy zawodnik dominuje w swojej lidze. Tutaj, wśród najlepszych, one się ujawniają. To ogromna dawka motywacji, inspiracji, informacji, które „zostają z tyłu głowy”. Spotkanie selekcjonera reprezentacji

w wieku 15 lat działa na wyobraźnię. Tak samo spotkanie trenerów i byłych reprezentantów z setkami występów. Wystarczy pytać i czerpać.

Po zgrupowaniu zawodnicy wrócili do klubów. Czy oni mogą po tym tygodniu realnie coś zmienić?

Na pewno mogą mieć dodatkowe informacje. My nigdy nie powiemy, że ktoś w klubie robił coś źle. Chcemy zawodnika wzbogacić, coś dodać do repertuaru, a nie zamienić. Zawodnik 80% czasu spędza w klubie – tam się rozwija na co dzień. My dokładamy cegiełkę; nie tylko jako element drużyny, ale jako podmiot procesu szkolenia. Talent Pro daje nam taką optykę. To unikatowy projekt w skali Europy.

Często jesteśmy przesadnie skromni, a nie musimy. To projekt bardzo wysoko oceniany i wspierany finansowo przez FIFA. Mamy go równolegle w piłce męskiej i kobiecej. To coś wyjątkowego. Ci chłopcy są w miejscu, gdzie nabywanie umiejętności, inspiracji i „otwieranie głowy” naprawdę się dzieje. Pracują z trenerami Sobolewskim, Lasockim, Miłą, z trenerami motorycznymi i bramkarskimi od pierwszej reprezentacji. Tak samo dziewczynki po treningach z selekcjonerką Niną Patalon. To musi działać na wyobraźnię i motywację.

Rozmawiał **Samuel Szczygielski**. Łączy nas piłka



BIBLIOTEKA

Wszystkie mecze znajdziesz w Bibliotece Piłkarstwa Polskiego

WWW.LACZYNASPILKA.PL/BIBLIOTEKA

KIM BYLI UCZESTNICY STYCZNIOWEGO TALENT PRO?

W styczniu 2026 roku w Turcji odbyła się już dwunasta edycja projektu Talent Pro. I choć przez 7 lat swoje umiejętności rozwijali tu przyszli reprezentanci Polski, obecne gwiazdy młodzieżówki czy bohaterowie wielkich transferów, to nigdy wcześniej nie zdarzyło się, by w zgrupowaniu brał udział zawodnik po debiucie w PKO BP Ekstraklasie.



Przypadek Aleksandra Wyganowskiego to ewenement. Zwykle jest tak, że zawodnicy uznani za wiodące talenty trafiają na zgrupowania organizowane przez federację jako przedstawiciele kategorii U15 i U16, a na dalszych etapach rozwoju są włączani do pierwszych zespołów swoich klubów i automatycznie przestają być kandydatami do powołania na odbywające się poza terminem FIFA Talent Pro.

Pochodzący z Halinowa środkowy pomocnik – chcąc nie chcąc – przełamał ten schemat. Wyganowski, znany skautom Polskiego Związku Piłki Nożnej od czasu występu w Pucharze Tymbaraku i powoływany później na akcje Akademii Młodych Orłów, wziął udział w dwóch pierwszych edycjach Talent Pro dla rocznika 2009 (w lipcu 2023 i styczniu 2024), by następnie zostać włączonym przez Goncalo Feio do kadry Legii Warszawa, ominąć kolejne odstony Talent Pro i symbolicznie jako niespełna 16-latek zadebiutować w PKO BP Ekstraklasie w meczu ze Stalą Mielec, kończącym sezon 2024/25.

Jednak jesienią Olek z powrotem był bardziej graczem juniorów, aniżeli choćby rezerw stołecznego klubu (ponad 700 minut w CLJ vs niecałe 200 w Betcllic 3. Lidze) i tym samym powołanie go na trwającą właśnie akcję szkoleniową stało się możliwe.

Wyganowski, ale też jego rówieśnicy i koledzy z reprezentacji Polski U17: Kuba Bochniarz, Bartosz Korzyński i Hubert Smyrak to zawodnicy, którzy na Talent Pro poznali o rok starszego Oskara Pietuszewskiego, od niedawna największą inspirację dla uczestników marzących o pójściu w jego ślady i powielających właśnie jeden z jego kroków.

Po swoim pierwszym Talent Pro (lipiec 2022) „Pietuch” rozegrał trzy mecze w reprezentacji Polski rocznika 2008

(wówczas U15), ale wkrótce zerwał więzadła krzyżowe. Na ścieżkę reprezentacyjną wrócił podczas kolejnego letniego zgrupowania dla największych talentów (lipiec 2023), a potem cały sezon 2023/24 spędził w kadrze rocznika 2007 (wtedy U17), z którą dotarł do ćwierćfinału mistrzostw Europy.

Kiedy przebił się do pierwszej drużyny Jagiellonii Białystok, miał na koncie 18 meczów międzypaństwowych w kategoriach U15 i U17 oraz 3 zgrupowania Talent Pro. To dorobek mniejszy od Wyganowskiego i porównywalny z tym, jaki po powrocie z Turcji mają Piotr Bartczak i Kuba Bochniarz, a przecież cała trójka ma w perspektywie marcowe kwalifikacje do mistrzostw Europy i mistrzostw świata U17 i potencjalnie oba te wielkie turnieje do rozegrania.

Łącznie w gronie 40 uczestników styczniowego Talent Pro było tylko pięciu zawodników bez debiutu w jednej z juniorskich reprezentacji Polski, przy czym czterech z nich miało ku temu zaledwie jedną okazję, bo kadra rocznika 2011 dopiero jesienią się zawiązywała.

Jedynym starszym był Daniel Nneji z Brighton, który objawił się trenerom podczas listopadowego (2025 r.) zgrupowania selekcyjnego reprezentacji U17. Obrońca zadebiutował na Talent Pro, podobnie jak jego rówieśnik Patrick Stachow z Arsenalu FC (on akurat w 2025 r. zaliczył 3 występy dla Biało-Czerwonych) oraz 9 zawodników z rocznika 2010 i 8 z 2011.

Proporcje między debiutantami a zawodnikami, którzy w przeszłości pojawiali się już na zgrupowaniu ułożyły się niemal po równo, a jeśli chodzi o występy międzypaństwowe, to obecna w Belek czterdziestka miała ich łącznie 212. Najwięcej, bo 21, zanotował Wyganowski.

REPREZENTACYJNY DOROBEK UCZESTNIKÓW STYCZNIOWEGO TALENT PRO*:

Kategoria U17 (rocznik 2009):

Piotr Bartczak (Lech Poznań)
pozycja: wahadłowy
zgrupowania Talent Pro: lipiec 24, styczeń 25, lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 22.02.2024
występy w reprezentacji: 17

Kuba Bochniarz (Pogoń Szczecin)
pozycja: bramkarz
zgrupowania Talent Pro: lipiec 23, styczeń 24, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 22.08.2023
występy w reprezentacji: 17

Jakub Gliwa (Legia Warszawa)
pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 20.03.2025
występy w reprezentacji: 6

Bartosz Korzyński (Legia Warszawa)
pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: styczeń 24, styczeń 25, lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 4.10.2023
występy w reprezentacji: 14

Daniel Nneji (Brighton)
pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: –
występy w reprezentacji: –

Szymon Piasta (Legia Warszawa)
pozycja: środkowy pomocnik/napastnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 6.05.2024
występy w reprezentacji: 12

Hubert Smyrak (Lech Poznań)
pozycja: wahadłowy/napastnik
zgrupowania Talent Pro: lipiec 23, styczeń 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 13.11.2024
występy w reprezentacji: 12

Patrick Stachow (Arsenal FC)
pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 20.03.2025
występy w reprezentacji: 3

Aleksander Wyganowski (Legia Warszawa)
pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: lipiec 23, styczeń 24, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 20.08.2023
występy w reprezentacji: 21

Wiktor Żołneczko (Rekord Bielsko-Biała)
pozycja: bramkarz
zgrupowania Talent Pro: styczeń 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 18.11.2024
występy w reprezentacji: 4

Kategoria U16 (rocznik 2010):

Serafim Bakhno (Lech Poznań)
pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26



debiut w reprezentacji: 22.09.2025
występy w reprezentacji: 4

Kornel Brzózka (Jagiellonia Białystok)
pozycja: napastnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 25, lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 15.10.2024
występy w reprezentacji: 8

Antoni Fojut (Pogoń Szczecin)
pozycja: bramkarz
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 25.09.2025
występy w reprezentacji: 2

Adam Garwołyński (FASE Szczecin)
pozycja: napastnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 25, lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 15.10.2024
występy w reprezentacji: 9

Marko Gąsiorowski (Chelsea FC)
pozycja: wahadłowy
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 15.10.2024
występy w reprezentacji: 7

Dawid Haufa (Zagłębie Lubin)
pozycja: wahadłowy
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 4.11.2025
występy w reprezentacji: 2

Mateusz Kaleta (FASE Szczecin)
pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 4.11.2025
występy w reprezentacji: 2

Bartosz Kowalski (CF DAMM)
pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 22.09.2025
występy w reprezentacji: 4



Przemysław Mazan (Śląsk Wrocław)

pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 25, lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 15.10.2024
występy w reprezentacji: 9

Tobiasz Nowakowski (Widzew Łódź)

pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: styczeń 25, lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2024
występy w reprezentacji: 6

Aleks Olsztyn (Lech Poznań)

pozycja: bramkarz
zgrupowania Talent Pro: lipiec 24, styczeń 25, lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 15.10.2024
występy w reprezentacji: 5

Dawid Rutkowski (NY Red Bulls)

pozycja: napastnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 29.04.2025
występy w reprezentacji: 5

Dawid Świątek (Górnik Zabrze)

pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 29.04.2025
występy w reprezentacji: 7

Łukasz Zajączkowski (Śląsk Wrocław)

pozycja: wahadłowy
zgrupowania Talent Pro: styczeń 25, lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 15.10.2024
występy w reprezentacji: 6



Olaf Zuchora (ŁKS Łódź)

pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 22.09.2025
występy w reprezentacji: 4

Kategoria U15 (rocznik 2011):

Antoni Balcer (Lech Poznań)

pozycja: napastnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: –
występy w reprezentacji: –

Bartosz Bartoszewicz (Lech Poznań)

pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 2

Mateusz Jadachowski (Zagłębie Lubin)

pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 3

Jan Kaczorowski (Legia Warszawa)

pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 3

Michał Kucala (Legia Warszawa)

pozycja: napastnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 2

Antoni Miernik (Chelsea FC)

pozycja: bramkarz
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 2

Michał Resmerowski (Pogoń Szczecin)

pozycja: wahadłowy
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: –
występy w reprezentacji: –

Filip Reszka (Legia Warszawa)

pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 3

Ksawery Słota (Piaś Gliwice)

pozycja: wahadłowy
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 3

Patryk Strychalski (Pogoń Szczecin)

pozycja: wahadłowy
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: –
występy w reprezentacji: –



Piotr Tobór (Górnik Zabrze)

pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 3

Aleksander Ufniarz (ŁKS Łódź)

pozycja: bramkarz
zgrupowania Talent Pro: lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 19.10.2025
występy w reprezentacji: 2

Wiktór Waloch (Śląsk Wrocław)

pozycja: wahadłowy
zgrupowania Talent Pro: lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: 17.10.2025
występy w reprezentacji: 3

Quentin Wawoczny (Hertha BSC)

pozycja: środkowy obrońca
zgrupowania Talent Pro: styczeń 26
debiut w reprezentacji: –
występy w reprezentacji: –

Bartosz Witkowski (Zagłębie Lubin)

pozycja: środkowy pomocnik
zgrupowania Talent Pro: lipiec 25, styczeń 26
debiut w reprezentacji: –
występy w reprezentacji: –
* – stan na 01.02.2026

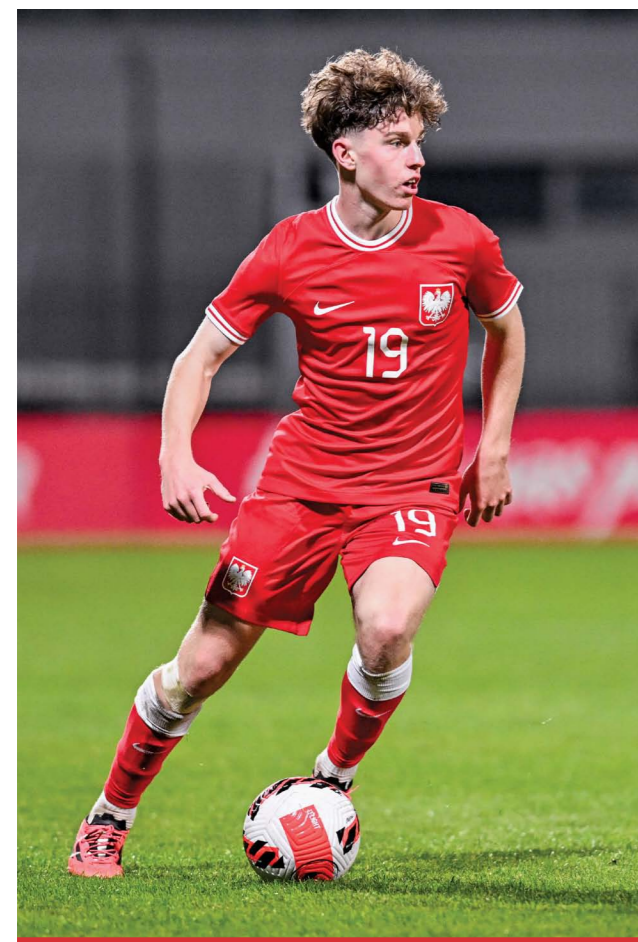
Rafał Cepko, Łączy nas piłka



NAJBARDZIEJ ZNANI UCZESTNICY ZGRUPOWAŃ TALENT PRO

W tureckim Belek w styczniu odbyło się zgrupowanie Talent Pro, w którym wzięło udział 40 zawodników z roczników 2009–2011. Jeszcze dwa lata temu w tym samym miejscu w ramach tego projektu trenował m.in. Oskar Pietuszewski, który niedawno stał się bohaterem wielomilionowego transferu do FC Porto. Sprawdź, kto jeszcze jako nastolatek brał udział w zgrupowaniach organizowanych przez PZPN dla zawodników uznanych za najbardziej perspektywicznych.

Pierwszym rocznikiem objętym projektem Talent Pro był 2002. Piłkarze urodzeni w tym roku mieli okazję wziąć udział w zgrupowaniu tylko raz – w styczniu 2019 roku w hiszpańskiej Esteponie. Niektórzy kandydaci do powołania, jak Jakub Kamiński, Filip Marchwiński czy o rok młodszy Kacper Kozłowski byli już wtedy włączeni do kadr pierwszych zespołów odpowiednio Lecha Poznań i Pogoni Szczecin i dlatego nigdy na Talent Pro się nie pojawili. Podobnie jak przebywający już wówczas za granicą Nicola Zalewski, Maxi Oyedele czy Patryk Peda, którzy dziś zapewne otrzymaliby zaproszenia na zgrupowanie. Na pierwsze edycje projektu powoływano jednak wyłącznie zawodników z polskich klubów.



Ocena potencjału piłkarskiego poszczególnych chłopców dokonywana przez specjalistów z Polskiego Związku Piłki Nożnej bardzo często jest tożsama z tą klubową. Nie dziwi zatem, że ci określane jako najbardziej perspektywiczni na etapie U17 czy nawet U16 są już dla Talent Pro niedostępni. Opiekunom projektu zależy, aby nie ingerować w ścieżkę przygotowaną przez klub, dlatego jeśli ktoś ma szansę na przesunięcie z rezerw czy drużyny juniorskiej do zespołu ekstraklasowego, choćby na czas kilkunastodniowego zgrupowania przed rundą, nie jest brany pod uwagę w kontekście Talent Pro. Tym razem dotyczy to np. Zacharego Zalewskiego z Jagiellonii Białystok.

Tyle o nieobecnych. Jeśli zaś chodzi o tych, którzy w przeszłości na Talent Pro trenowali, a w kolejnych miesiącach i latach robili spodziewane postępy, to najczęstszym scenariuszem jest ten, w którym projekt federacji staje się dla nich komponentem rozwoju na etapie U15 czy U16, pomagając w dotarciu na poziom umożliwiający rytmie rozpoczęcie treningów z pierwszą drużyną klubową.

NAJBARDZIEJ ZNANI UCZESTNICY ZGRUPOWAŃ TALENT PRO*:

KACPER URBAŃSKI

Talent Pro:	styczeń 2019 (kategoria U15)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Lechia Gdańsk
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	grudzień 2019
Obecny klub:	Legia Warszawa
W sezonie 2025/26:	18 meczów we wszystkich rozgrywkach w Legii i 2 w reprezentacji U21

MATEUSZ ŁĘGOWSKI

Talent Pro:	styczeń 2019 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Pogoń Szczecin
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	sierpień 2021
Obecny klub:	Eyupspor (Turcja)
W sezonie 2025/26:	11 meczów w Eyupsporze



ANTONI KOZUBAL

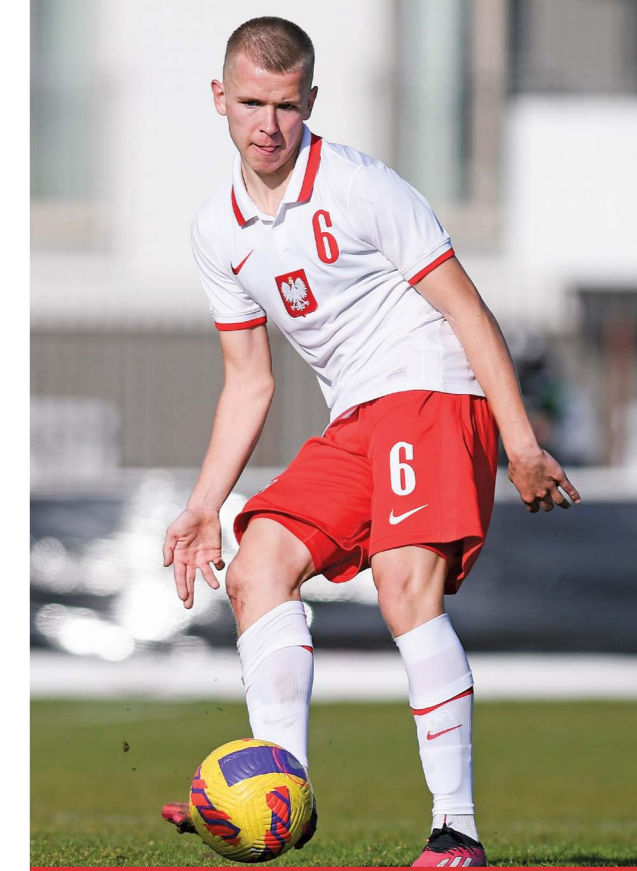
Talent Pro:	styczeń 2019 (kategoria U15), lipiec 2019, styczeń 2020 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Lech Poznań
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	marzec 2021
Obecny klub:	Lech Poznań
W sezonie 2025/26:	31 meczów w Lechu i 6 w reprezentacji U21

TOMASZ PIENKO

Talent Pro:	styczeń 2019 (kategoria U15), lipiec 2019, styczeń 2020 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Zagłębie Lubin
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	sierpień 2021
Obecny klub:	Raków Częstochowa
W sezonie 2025/26:	1 mecz w Zagłębiu, 26 w Rakowie i 6 w reprezentacji U21

OLIWIER ZYCH

Talent Pro:	styczeń 2019 (kategoria U15), styczeń 2020 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Zagłębie Lubin
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	wrzesień 2023
Obecny klub:	Raków Częstochowa
W sezonie 2025/26:	13 meczów w Rakowie



KACPER DUDA

Talent Pro:	styczeń 2019 (kategoria U15), lipiec 2019, styczeń 2020 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	GKS Tychy
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	brak
Obecny klub:	Wisła Kraków
W sezonie 2025/26:	22 mecze w lidze i 6 w reprezentacji U21

FILIP LUBERECKI

Talent Pro:	lipiec 2019 (kategoria U15)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Rona EtK
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	lipiec 2024
Obecny klub:	Motor Lublin
W sezonie 2025/26:	16 meczów w Motorze i 1 w reprezentacji U21

MACIEJ KIKOLSKI

Talent Pro:	styczeń 2021 (kategoria U17)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Legia Warszawa
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	lipiec 2024
Obecny klub:	Widzew Łódź
W sezonie 2025/26:	10 meczów w Widzewie

ALEKSANDER BOBEK

Talent Pro:	styczeń 2021 (kategoria U17)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	ŁKS Łódź
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	lipiec 2023
Obecny klub:	ŁKS Łódź
W sezonie 2025/26:	14 meczów w ŁKS-ie



MICHAŁ GURGUL

Talent Pro:	styczeń 2021 (kategoria U15), lipiec 2021 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Lech Poznań
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	marzec 2023
Obecny klub:	Lech Poznań
W sezonie 2025/26:	25 meczów w Lechu i 6 w reprezentacji U21

JAN FABERSKI

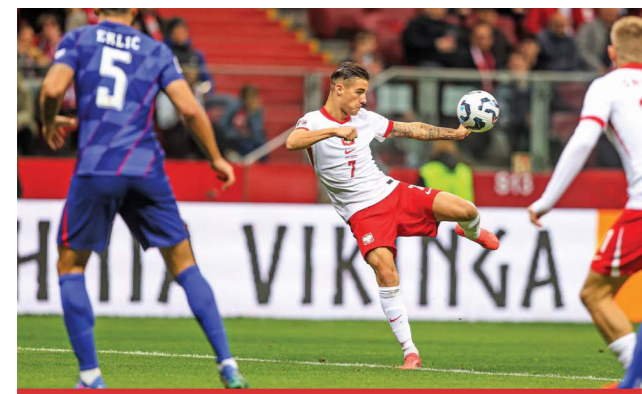
Talent Pro:	styczeń 2021 (kategoria U15)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Jagiellonia Białystok
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	brak, w Eredivisie zadebiutował we wrześniu 2025
Obecny klub:	PEC Zwolle
W sezonie 2025/26:	14 meczów w PEC Zwolle i 4 w reprezentacji U21

IGOR ORLIKOWSKI

Talent Pro:	lipiec 2021 (kategoria U16), lipiec 2022 (kategoria U17)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Zagłębie Lubin
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	lipiec 2024
Obecny klub:	Zagłębie Lubin
W sezonie 2025/26:	8 meczów w Zagłębiu, 1 w reprezentacji U21 i 1 w reprezentacji U20

ADRIAN PRZYBOREK

Talent Pro:	lipiec 2021 (kategoria U15), lipiec 2022 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Pogoń Szczecin
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	lutym 2023
Obecny klub:	Pogoń Szczecin
W sezonie 2025/26:	19 meczów w Pogoni i 6 w reprezentacji U19



WOJCIECH MOŃKA

Talent Pro:	lipiec 2021 (kategoria U15), styczeń 2024 (kategoria U17)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Lech Poznań
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	sierpień 2024
Obecny klub:	Lech Poznań
W sezonie 2025/26:	12 meczów w Lechu i 9 w reprezentacji U19

OSKAR PIETUSZEWSKI

Talent Pro:	lipiec 2022 (kategoria U15), lipiec 2023 (kategoria U16), styczeń 2024 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Jagiellonia Białystok
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	grudzień 2024
Obecny klub:	FC Porto
W sezonie 2025/26:	31 meczów w Jagiellonii Białystok i 6 w reprezentacji U21

KACPER POTULSKI

Talent Pro:	lipiec 2022 (kategoria U16)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Legia Warszawa
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	brak, w Bundeslidze zadebiutował w listopadzie 2025
Obecny klub:	1. FSV Mainz
W sezonie 2025/26:	8 meczów w Mainz i 1 w reprezentacji U21

BARTOSZ MAZUREK

Talent Pro:	lipiec 2023 (kategoria U17)
Klub w momencie pierwszego powołania na Talent Pro:	Jagiellonia Białystok
Debiut w PKO BP Ekstraklasie:	marzec 2025
Obecny klub:	Jagiellonia Białystok
W sezonie 2025/26:	15 meczów w Jagiellonii i 9 w reprezentacji U19

* – stan na 01.02.2026

Rafat Cepko. Łączy nas piłka

Talent Pro

ZAGRANICZNA FAŁA NA TALENT PRO

W styczniowym (2026 r.) zgrupowaniu Talent Pro wzięła udział rekordowo liczna grupa zawodników reprezentujących kluby zagraniczne. W 40-osobowym gronie było ich siedmiu: czterech z Anglii oraz po jednym z Niemiec, Hiszpanii oraz Stanów Zjednoczonych. Postanowiliśmy poznać ich nieco bliżej.

W siedmiu pierwszych edycjach Talent Pro powoływano zawodników z klubów zagranicznych właściwie nie było praktykowane. Obco brzmiąca nazwa drużyny przy nazwisku zawodnika na liście zaproszonych była czymś absolutnie unikatowym. Na 310 powołań w okresie od stycznia 2019 do lipca 2023 r. tylko trzy zostały wystawione poza Polskę: w styczniu 2019 r. do Arsenalu dla bramkarza Huberta Graczyka, w lipcu 2019 r. do Molde, w którym szkolił się wówczas Dawid Bugaj, a 4 lata później do Liverpoolu, gdzie chwilę wcześniej z Hull City trafił bramkarz Kornel Miściur (obecnie reprezentant Polski U19).

Od stycznia 2024 r. na kolejne zgrupowania w ramach projektu powoływano nawet do 5 przedstawicieli klubów zagranicznych, ale za każdym razem część z nich nie docierała na Talent Pro – albo z powodu kontuzji, albo weta klubu, który nie ma obowiązku zwalniać zawodnika na akcję odbywającą się poza terminem FIFA. Do teraz maksymalna liczba zawodników mieszkających na co dzień poza granicami Polski na jednym zgrupowaniu wynosiła dwóch. W styczniu w Belek przebywało takich zawodników siedmiu. Oto ich krótkie sylwetki:

ANTONI MIERNIK

rocznik: 2011
pozycja: bramkarz
klub: Chelsea FC

Chłopiec, który w 2023 r. przyleciał do Polski na zgrupowanie w ramach „Polonia The Best Young Players”, projektu organizowanego przez Fundację „Ja Też Mam Marzenia”, którego głównym celem jest odnajdywanie poza granicami kraju kandydatów i kandydatek do gry w reprezentacji Polski. Patronat nad przedsięwzięciem od lat sprawuje Polski Związek Piłki Nożnej, który angażuje się w działania skautingowe, a na same zgrupowanie oddelegowuje kadrę trenerską.

Antek błysnął w 2023 r. w Wieliczce, rok później wziął udział w kolejnej edycji projektu, aż wreszcie jesienią ubiegłego roku dla rocznika 2011 zawiązała się kadra narodowa. Gólkiper akademii Chelsea (w listopadzie znalazł się w kadrze na mecz Premier League U18 przeciwko Norwich City jako zmiennik o cztery lata starszego Hudsona Sandsa) został powołany na październikowe mecze w ramach turnieju UEFA Development, gdzie razem z Aleksandrem Ufnierzem zagrał po półtora meczu.

– To bardzo fajny chłopak, z perspektywą dużego rozwoju. Pewnie będzie robił postęp, bo nie jest „akcelerantem”, zawodnikiem szybko dojrzewającym. Jest dobry technicznie, mocno stara się komunikować, mimo że nie mówi perfekcyjnie po polsku. Przy swoim podejściu będzie szedł cały czas do góry – charakteryzuje podopiecznego selekcjoner reprezentacji U15 Dariusz Gęsiar.



PATRICK STACHOW

rocznik: 2009
pozycja: środkowy obrońca
klub: Arsenal FC

Lewonożny zawodnik, dysponujący bardzo dobrym podaniem – zarówno bliskim, jak i dalekim. „Organizator gry”, którego pozycja w Arsenalu staje się coraz mocniejsza. Do „Kanonierów” trafił w marcu 2023 r., a jesienią zadebiutował w rozgrywkach Premier League U18 (45 minut przeciwko Aston Villi).

Jesienią 2024 r. rozegrał 3 mecze dla reprezentacji Anglii U16, w marcu 2025 r. – 2 dla Polski, miesiąc później kolejne 2 dla „Synów Albionu”, a w październiku wziął udział w pierwszej rundzie kwalifikacji do mistrzostw Europy i mistrzostw świata U17 w barwach biało-czerwonych. Na Talent Pro powołany już w lipcu ubiegłego roku, jednak wówczas nie mógł dotrzeć na zgrupowanie. Tym bardziej cieszy, że był na nim teraz.

Ze Stachowem wiąże się ciekawa anegdota. Otóż w marcu, w przededniu jego debiutu w reprezentacji Polski, który przypadał na towarzyskie starcie z Ukrainą podczas turnieju w Rumunii, Patrick podczas analizy rywalizacji oglądał... samego siebie. Trenerzy poddali bowiem analizie sytuację m.in. z wcześniejszego starcia naszych wschodnich sąsiadów z Anglią.



DANIEL NNEJI

rocznik: 2009
pozycja: środkowy obrońca
klub: Brighton

Kolejny lewonożny środkowy obrońca wychowujący się w Anglii. Podczas Talent Pro Daniel i wspomniany powyżej Patrick Stachow stoczyli cichą rywalizację na oczach selekcjonera Piotra Kobiereckiego, który już w marcowym oknie FIFA poprowadzi kadrę w meczach drugiej i zarazem ostatniej fazy kwalifikacji do tegorocznych ME i MŚ U17.

Daniel, który ma również nigeryjskie korzenie, przez 5 sezonów szkolił się w Cambridge United, skąd pół roku temu przeniósł się do Brighton. – Wkrótce zwróciliśmy się do tego klubu z pytaniem o Daniela. W Brighton byli w szoku, jak dużo o nim wiemy, bo sami dopiero co go zakontraktowali. W listopadzie kadra U17 miała organizowane zgrupowanie selekcyjne, a to była idealna okazja, aby zaprosić tego zawodnika – opowiada Maciej Chorążyk, koordynator skautingu zagranicznego PZPN.

Daniel okazał się objawieniem tegoż zgrupowania. Z Siedlec mógł wyjeżdżać z przekonaniem, że wkrótce dostanie szansę. – Był bardzo pozytywną postacią. To nieoczywisty chłopak, który pokazał się ze znakomitej strony – mówi selekcjoner Piotr Kobierecki. Nneji ma duży potencjał motoryczny, dobrze mówi po polsku i bardzo zależy mu na reprezentowaniu biało-czerwonych barw.



BARTOSZ KOWALSKI

rocznik: 2010
pozycja: środkowy obrońca
klub: CF Damm

Zawodnik, którego rodzice od 20 lat mieszkają w Hiszpanii i który się tam urodził, zgłosił się do federacyjnych skautów w lipcu ubiegłego roku, a już miesiąc później z całą rodziną pojawił się w Busku-Zdroju. On – na zgrupowaniu selekcyjnym, rodzice i młodszy brat – tuż obok, by go wspierać i przy okazji odwiedzić ojczyznę.

Na co dzień Kowalski trenuje w renomowanej katalońskiej akademii, z której wywodzi się m.in. bramkarz FC Barcelony Joan Garcia. CF Damm to dla niepełna 16-letniego Polaka już siódmy klub, a Bartek marzy, by tym ósmym okazała się „Blaugrana”. Na ścieżce reprezentacyjnej Kowalski, bardzo silny, obdarzony świetnymi warunkami fizycznymi, a przy tym zwinny i waleczny defensor, regularnie stawia kolejne kroki – po sierpniowym zgrupowaniu selekcyjnym brał udział w każdej kolejnej akcji dla rocznika 2010: wrześniowym dwumeczu towarzyskim z Irlandią, listopadowych potyczkach z Norwegią i Meksykiem oraz styczniowe zgrupowanie Talent Pro.



QUENTIN WAWOCZNY

rocznik: 2011
pozycja: środkowy/lewy obrońca
klub: Hertha BSC

Kolejny zawodnik wywodzący się z projektu Polonia The Best Young Players, w którym wziął udział w 2023 roku. Z kolei w kwietniu 2025 roku Quentin pojawił się na corocznym spotkaniu w Kolonii w ramach projektu „Tarczyński Gramy dla Polski”, gdzie mówił tak: – Urodziłem się w Berlinie, ale oboje rodzice są Polakami i w domu mówimy po polsku. Cieszę się, że tutaj też mogę porozmawiać w naszym języku z innymi zawodnikami. Owszem, całe życie spędziłem w Niemczech, ale czuję się Polakiem.

We wrześniu Wawoczny wziął udział w zgrupowaniu selekcyjnym reprezentacji Polski U15 w Jarocinie, raz był także na konsultacjach kadry Niemiec U15.

MARKO GAŚSIOROWSKI

rocznik: 2010
pozycja: wahadłowy/skrzydłowy
klub: Chelsea FC

Rodzice Marko wyemigrowali do Anglii na kilka lat przed jego narodzinami, a jego tata niemal od razu zaczął kibicować Chelsea. Miłość do „The Blues” przekazał synowi, któremu w lutym miną trzy lata w akademii tego klubu. Wcześniej Gaśsiorowski szkolił się w mniejszych szkółkach, zaliczył też krótki epizod w Tottenhamie.

Latem 2023 r. został zaproszony na zgrupowanie Akademii Młodych Orłów, jednak jego rodzina miała już wtedy inne plany, których nie dało się zmienić. Rok później Marko dotarł na pierwsze zgrupowanie selekcyjne kadry rocznika 2010 w Siedlcach i już w tej drużynie został, wyrastając na jednego z jej boiskowych liderów. Zagrał w 7 z 12 dotychczasowych meczów reprezentacji. To piąty wynik, więcej mają tylko Adam Garwoliński i Przemysław Mazan (po 9, obaj byli w styczniu na Talent Pro) oraz Mateusz Andrzejkiewicz i Kornel Brzózka (po 8, Brzózka również był teraz w Belek).

W listopadzie przeciwko Norwegom (3:1) Gaśsiorowski strzelił swojego pierwszego gola dla Polski, a o jego ekstrawertycznym charakterze najlepiej świadczy anegdota, że Marko już przed meczem doskonale wiedział, gdzie siedzi jedyny fotoreporter na stadionie i od razu po zdobyciu bramki pognął w jego kierunku. To prawonożny, dynamiczny, nieszablony i odważny zawodnik.



DAWID RUTKOWSKI

rocznik: 2010
pozycja: napastnik
klub: New York Red Bulls

Zawodnik wywodzący się z projektu „Tarczyński Gramy dla Polski”, którego odnoga w Stanach Zjednoczonych rozwija się wyjątkowo prężnie. Podczas jednego ze zgrupowań za oceanem nastolatki z polskimi korzeniami mierzyli się towarzysko z drużyną NY Red Bulls, czyli macierzystym klubem Dawida. Rutkowski zagrał wtedy dla biało-czerwonych, w przegranym 3:4 starciu strzelając swoim kolegom hat-tricka.

W reprezentacji Polski rocznika 2010 rozegrał jak na razie pięć spotkań (wszystkie w minionym roku), a w ostatnim z nich – przeciwko Meksykowi w listopadzie – cieszył się z pierwszego trafienia w narodowych barwach.

Rafał Cepko, Łączy nas piłka



SEBASTIAN MILA, BARTŁOMIEJ ZALEWSKI:

CHCEMY, BY ORZEŁEK NIE BYŁ TYLKO TRAMPOLINĄ

Na styczniowe zgrupowanie Talent Pro przylecieli młodzi piłkarze nie tylko z polskich, ale też z zagranicznych klubów. Są to Antoni Miernik, Marko Gąsiorowski, Bartosz Kowalski, Patrick Stachow, Daniel Nneji, Qeuntin Wawoczny i Dawid Rutkowski. Dlaczego zależy nam, by grali dla Polski i co w tej decyzji ma być kluczowe? Jak wyglądają relacje PZPN-u z klubami takimi jak Chelsea, Arsenal czy Hertha Berlin? Co projekt może przynieść zawodnikom, którzy nie byli wychowywani w Polsce? Odpowiadają Bartłomiej Zalewski oraz Sebastian Milla, osoby odpowiedzialne w federacji za indywidualny rozwój piłkarzy.

Na zgrupowaniu Talent Pro było 40 zawodników, w tym liczna grupa młodych talentów z zagranicznych klubów. Na ile to są chłopcy, którzy de facto zastanawiają się nad Polską i drugą reprezentacją? Jak wyglądał proces zapraszania ich na zgrupowanie?

BARTŁOMIEJ ZALEWSKI: Przede wszystkim ci zawodnicy cały czas są w kręgu naszych zainteresowań, a konkretnie selekcjonerów. To jest efekt pracy naszego skautingu. To pierwsza kwestia: skauting zagraniczny bardzo rzetelnie weryfikuje rynek, w tym przypadku angielski, amerykański. Organizujemy tam spotkania, jeździmy, obserwujemy mecze, oglądamy zawodników i jasno określamy ich potencjał. Jeżeli to zostanie zweryfikowane, taki zawodnik trafia jako propozycja do selekcjonera, który musi go zobaczyć, spotkać się z nim, zaprosić na zgrupowanie selekcyjne i sam ocenić jego umiejętności. Jeżeli to się stanie, to wiadomo, że są to zawodnicy o bardzo wysokim potencjale, którymi interesują się inne federacje: Anglia, Niemcy, Hiszpania. I my, jako Polski Związek Piłki Nożnej, musimy zrobić wszystko, żeby tych zawodników do siebie przekonać, ale przekonać w sposób merytoryczny.

Jak kierujemy młodych zawodników do wyboru i rozwijania się jako potencjalni przyszli reprezentanci Polski?

BARTŁOMIEJ ZALEWSKI: Świetnym argumentem są takie zgrupowania, jak Talent Pro: możemy poznać zawodników indywidualnie, pogłębić naszą ocenę, zostawić rzetelną, celną diagnozę: obecną i potencjału, a także być z nimi w statym kontakcie. A zatem rozmawiać z nimi, pracować indywidualnie, tak jak z każdym innym polskim zawodnikiem, z którym to robimy. I teraz w konfrontacji z tym, co oferują im inne federacje, myślę, że jesteśmy naprawdę na dobrej drodze, żeby oni po prostu wybrali za rok, za dwa, za trzy – bo mają prawo wyboru do późnego wieku – gdzie chcą grać, gdzie chcą funkcjonować. My wiemy, że poprzez takie działania robimy wszystko, by wykorzystać potencjał polskich zawodników grających za granicą. Nie stać nas dziś na pominięcie czy przegapienie żadnego wartościowego piłkarza.

SEBASTIAN MILA: Dlaczego warto grać dla Polski? Jeśli jesteś sercem związany z Polską, masz rodzinę z Polski, znasz język, czujesz się Polakiem... Wychowałeś się jednak w innym środowisku, ale potem przyjeżdżasz tutaj, na zgrupowanie Talent Pro. Najtrudniejsze zawsze jest to,



żeby niewychowany w Polsce piłkarz, który przyjeżdża, zrozumiał, jaką my mamy mentalność. Rodzice często im to przekazują, ale my również to robimy. Oprócz tego, że proponujemy indywidualny trening na Talent Pro, podejście indywidualne do planu rozwoju, to też podchodzimy do tego piłkarza z wartościami, którymi my jako federacja, my jako Polacy się kierujemy, i to właśnie przekazujemy. Chcemy, żeby Orzełek nie był tylko trampoliną do kariery, ale symbolem noszonym z dumą. Orzełek jest czymś, co zawodnik dumnie będzie mógł nosić i czym będzie szczyścić się poza granicami i dzięki temu choćby rodzice będą z niego dumni. To też jest nasza rola.

Orzełek może być trampoliną do wielkiej kariery albo łatwiejszą drogą do turnieju, ale chyba nie o to chodzi?

SEBASTIAN MILA: Nie, bo Orzełek ma być noszony z dumą.

BARTŁOMIEJ ZALEWSKI: Dodam, że to musi być świadoma deklaracja. Coś, co zawodnicy czują, co oni wybierają świadomie i z serca. My nie chcemy im dać dokładnie pięciu cukierków więcej od kogoś innego, nie chcemy ich tutaj przekupić, lecz pokazać, jak to wygląda, jak pracujemy, jakie są wartości. Oni są Polakami oraz mają prawo wyboru i my im ten wybór oferujemy.

Jak układają się relacje z klubami – czy jest różnica między zaproszeniem zawodnika z Legii, Lecha, Zagłębia, Cracovii a zawodnika z Chelsea, Arsenalu czy Herthy Berlin?

BARTŁOMIEJ ZALEWSKI: Jest dokładnie tak samo. Wysyłamy oficjalne powołanie, takie samo jak na zgrupowanie reprezentacji Polski. Przychodzą one do klubu – do dyrektora sportowego, dyrektora akademii. Później poprzez trenera trafia ono do zawodnika. Oczywiście wcześniej robimy research w takich obszarach, jak: zdrowie, forma, czas gry. To standardowa droga.

SEBASTIAN MILA: Musimy oczywiście w tym projekcie pamiętać o rozmowach z rodzicami – na spotkaniach w ambasadach, kiedy jeździmy czy to do Anglii, Niemiec, czy USA. Jako skauting zagraniczny i my z Bartkiem również spotykamy się z zawodnikami czy rodzicami za granicą, więc to wszystko jest przygotowywane, by piłkarz, który przyjeżdża z zagranicy, absolutnie był już gotowy na to, co go tutaj spotka.

A treningowo? Nie chcą pytać o jakość, ale o przyzwyczajenia. Co odróżnia chłopaków z zagranicy?

SEBASTIAN MILA: Każdy klub szkoli inaczej, każdy zawodnik ma inne atuty. Chłopaki przyjeżdżają z różnych klubów,



a wiadomo, że każdy klub ma inną filozofię, inaczej szkoli. Tak jak u nas w Polsce, inaczej szkoli pewnie Legia, a inaczej szkoli Lech, Zagłębie i kolejne zespoły. Do tego inne atuty ma jeden czy drugi zawodnik. Nie chciałbym ich klasyfikować. To są chłopcy z tego samego rocznika, czasem późno dojrzewający, ale jesteśmy na to przygotowani. Jako sztab mamy merytoryczne warsztaty i narzędzia, by właściwie ich ocenić. To wpisuje się w całość zgrupowania.

Na zgrupowaniu wiele elementów jest sprofilowanych indywidualnie, a jak wygląda opieka po Talent Pro, jak dalej są prowadzeni zawodnicy z zagranicy?

BARTŁOMIEJ ZALEWSKI: Dokładnie tak samo jak ci z Polski. Dzisiaj technologia jest tak zaawansowana, że pozwala nam oglądać każdy mecz młodzieżowych Premier League czy Bundesligi. Mamy dostęp do każdego treningu, do każdego wideo. Dzisiaj już podróż do Londynu, do Brighton, to są dwie godziny. Spotykamy się z dyrektorem, wracamy tego samego dnia. Świat jest tak mały, jeśli chodzi o szybkość pokonywania dystansów, o podróże, o możliwości, że ja każdy wyjazd do kogoś z zagranicy traktuję dokładnie tak samo jak wyjazd krajowy. Podróże są szybkie, kontakt z trenerami stały. Dla nas granica nie ma znaczenia, zawodników traktujemy identycznie.

SEBASTIAN MILA: Jest olbrzymia otwartość i ciekawość projektu. Duży szacunek, zainteresowanie, chęć dzielenia się informacjami. Są zawsze bardzo zainteresowani, zawsze gotowi do tego, żeby się dzielić informacjami. Często dostajemy pytania odnośnie do tego projektu. Dla niektórych jest to oczywiście coś nowego, niektórzy chcą to za chwilę wprowadzać u siebie, bo o jakimś pomysle słyszeli, coś zobaczyli. Dla niektórych to nowość, czasem inspiracja, możemy się tym pochwalić. To też dla nas motywujące.

Rozmawiał **Samuel Szczygielski**, Łączy nas piłka



TALENT PRO DZIEWCZĄT W TURCJI



TYDZIEŃ INTENSYWNEJ PRACY, WYZWAŃ I BUDOWANIA REPREZENTACYJNYCH FUNDAMENTÓW

Tydzień treningów, gier wewnętrznych i pracy mentalnej w warunkach zbliżonych do reprezentacyjnych realiów – tak wyglądało styczniowe zgrupowanie Talent Pro dziewcząt w tureckim Belek. Dla wielu uczestniczek był to kolejny ważny krok na drodze do profesjonalnego uprawiania piłki nożnej, a dla najlepszych i najbardziej wytrwałych – także do seniorskiej kadry.

Najzdolniejsze polskie piłkarki z kategorii wiekowych od U15 do U17 po raz drugi w historii spotkały się na zagranicznym zgrupowaniu w ramach projektu Talent Pro. Przed rokiem miejscem obozu była Lara – słynna dzielnica Antalyi, a tym razem wybór padł na położone kilkanaście kilometrów na wschód Belek, zimą jedno z najpopularniejszych miejsc przygotowań klubów do rundy wiosennej PKO BP Ekstraklasy.



Pod względem szkoleniowym obóz w Belek miał bardzo intensywny charakter. Podczas organizacji zajęć trenerom przyświecały 3 podstawowe cele:

- podniesienie jakości indywidualnej zawodniczek poprzez intensywną pracę techniczno-taktyczną,
- budowanie środowiska wysokiej rywalizacji i kultury profesjonalizmu,
- obserwacja adaptacji zawodniczek do narzuconych obciążeń.

Każdego dnia odbywała się 1-2 jednostki treningowe, co pozwalało na systematyczną pracę w określonej strukturze – tej samej, która następnie funkcjonuje w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Zawodniczki mogły dzięki temu lepiej zrozumieć wymagania stawiane na poziomie reprezentacyjnym, a sztab szkoleniowy – obserwować ich funkcjonowanie w warunkach maksymalnie zbliżonych do meczowych.

– Dominowały jednostki pozycyjne i formacyjne, ukierunkowane na grę pod presją i szybkość podejmowania decyzji. W treningu zespołowym akcentowaliśmy zasady w fazach otwarcia i budowania gry oraz wysoki pressing. Gry zadaniowe wymuszały tempo, kreatywność i odpowiedzialność



taktyczną – opisuje Paulina Kawalec, selekcjonerka reprezentacji Polski kobiet do lat 17 i jednocześnie koordynatorka zgrupowania. Tłumaczy też, że powyższe wynika z modelu gry, opierającego się na dominacji, odwadze w posiadaniu piłki i szybkim odbiorze.

– Gra wewnętrzna, którą obserwowałam, pokazała rosnący potencjał zawodniczek. Liczba tych, które są w stanie rywalizować na poziomie młodzieżowych reprezentacji, stale rośnie, co jest obiecujące również z perspektywy przyszłości seniorskiej kadry – podkreśla Nina Patalon, selekcjonerka reprezentacji Polski kobiet. Trenerka pojawiła się w Belek m.in. po to, by przyglądać się zawodniczkom w środowisku maksymalnie zbliżonym do meczowego.

Integralną częścią zgrupowania była również praca mentalna. W Belek obecny był psycholog sportowy, który prowadził warsztaty nie tylko z zawodniczkami, ale także z trenerami. Ich celem było m.in. doskonalenie komunikacji – zarówno na linii trener – zawodniczki, jak i wewnątrz sztabu szkoleniowego. To element, który w projekcie Talent Pro odgrywa coraz istotniejszą rolę, wspierając kompleksowy rozwój młodych piłkarek.

O tym, że po boiskach w Belek biegały przyszłe zawodniczki seniorskiej reprezentacji, świadczą przykłady piłkarek, które brały udział we wcześniejszych edycjach Talent Pro, a dziś znajdują się w orbicie zainteresowań pierwszej kadry lub zaczynają stanowić o jej sile. Prowadzonym od 2019 r. projektem objęte były m.in. Emilia Szymczak, Nadia Krezyman, Kinga Seweryn, Jagoda Cyraniak, Magdalena Sobal, Zuzanna Grzywińska, a także powoływane w ostatnim czasie – choć wciąż czekające na debiut – Julia Woźniak i Krystyna Flis.

– Zgrupowanie Talent Pro jest kluczowe w procesie wzmocnienia i rozwijania największych talentów. Pozwala wspierać rozwój klubowy najlepszych piłkarek, a jednocześnie umożli-



liwia nam doskonalenie elementów wymaganych później w grze młodzieżowych reprezentacji Polski. Skupiamy się przede wszystkim na pracy pozycyjnej, niezwykle istotnej z perspektywy indywidualnego rozwoju. Na koniec tworzymy indywidualne plany dla najbardziej utalentowanych jednostek. Musimy zrobić wszystko, aby nie stracić żadnego talentu, bo wciąż mamy ich za mało, a każdy jest na wagi złota – zaznacza Nina Patalon.



Choć zgrupowania Talent Pro obejmują zawsze 3 roczniki, na liście powołanych dominują zawodniczkibrane pod uwagę pod kątem bieżącej gry w reprezentacji WU17. W tym sezonie są to dziewczęta z roczników 2009 i 2010, a zawodniczek urodzonych w 2011 roku było kilka. Myślenie o przyszłości i optymalnym rozwoju poszczególnych uczestniczek nie może jednak przestąpić teraźniejszości, którą stanowią marcowe kwalifikacje do mistrzostw Europy do lat 17 kobiet. Udział w turnieju finałowym byłby kolejnym ważnym etapem ich rozwoju.

Reprezentacja Polski występowała w 3 ostatnich edycjach mistrzostw Europy WU17, w tym w poprzednim roku już z Pauliną Kawalec u sterów. Już wówczas trzon drużyny stanowiły zawodniczki z rocznika 2009, który w obecnym sezonie wyznacza górną granicę tej kategorii wiekowej. Ich obycie turniejowe, udana jesień, wymagające zgrupowanie Talent Pro oraz próba generalna w postaci lutowego turnieju towarzyskiego w Hiszpanii mają sprawić, że w marcu drużyna będzie gotowa do rywalizacji z obrończyniami tytułu – Holenderkami.

– W ramach Talent Pro wykonaliśmy ogrom pracy, zarówno indywidualnej, jak i zespołowej. Lutowe zgrupowanie kadry będzie kontynuacją tego, co osiągnęliśmy w Turcji, z większym naciskiem na zespolowość i taktykę, już pod kątem marcowych kwalifikacji w Walii – zapowiada Kawalec.

Wśród piłkarek znajdujących się na jej radarze są również takie, które mimo bardzo młodego wieku mają już za sobą debiuty lub przynajmniej treningi z zespołami Orlen Ekstraligi. W Belek trenowały m.in. Lena Saja z Czarnych Sosnowiec oraz Marta Kwiatkowska i Liwia Prochwicz z Lecha Poznań.

– Cieszy nas obecność piłkarek funkcjonujących już w seniorskich realiach, ale także tych, które na co dzień szkolą się za granicą. Współpraca ze skautyngiem międzynarodowym przyniosła nam zawodniczki ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Hiszpanii i Anglii – podsumowuje Nina Patalon.

Organizacja zgrupowania w Turcji miała umożliwić stworzenie możliwie najlepszych warunków do treningu i do czwartkowego popołudnia rzeczywiście tak było. Później region nawiedziły jednak intensywne ulewę, które przerywały sparingi, zmuszały do przenoszenia zajęć oraz wpływały na rozkład lotów. Największe trudności podczas tygodniowego pobytu dotyczyły powrotu do kraju – dla znacznej części ekipy rozciągnął się on na 2 dni.

– Jak najsprawniejsza podróż do kraju rzeczywiście stanowiła największe wyzwanie, ponieważ nie wszystko zależało od nas. Ulewne deszcze były prognozowane już na czwartkowe popołudnie. Wiedząc o tym, przełożyliśmy gry wewnętrzne na wcześniejszą godzinę, gdyż bardzo zależało nam na ich przeprowadzeniu – opowiada Kawalec. – Kończyliśmy w ulewie, która przeciągnęła się na kolejny dzień, dlatego w piątek zamiast pierwotnie planowanego ostatniego treningu na boisku zorganizowaliśmy zajęcia w siłowni. Generalnie jednak możemy być bardzo zadowoleni z pracy, jaką wykonały uczestniczki – zakończyła.

Rafał Cepko, łączy nas piłka



Lista uczestniczek zgrupowania Talent Pro w Belek (17–24 stycznia 2026 r.):

- Hanna Blachewicz (Rockford Raptors FC)
- Hanna Blicharska (Bayern Monachium)
- Hanna Buchta (BTS Rekord Bielsko-Biała)
- Zofia Cendrowska (FC Djursholm)
- Victoria Ciecierska (Athletic Club)
- Małgorzata Cierpucha (1KS Śleza Wrocław)
- Martyna Dembowska (WKS Śląsk Wrocław)
- Nicola Gatuszka (UKKS Katowice)
- Oliwia Grewling (Pogoń Szczecin)
- Matylda Gruszczyńska (UKS SMS Łódź)
- Maja Grzechnik (BTS Rekord Bielsko-Biała)
- Amelia Guzenda (KKS Lech Poznań)
- Lena Januszyńska (GKS Górnik Łęczna)
- Magdalena Kazimierczak (UKS SMS Łódź)
- Justyna Kądziała (KKPK Medyk Konin)
- Marcela Kędzierska (WKS Śląsk Wrocław)
- Mikaela Kopacz (Borussia Dortmund)
- Kornelia Kraśnicka (GKS Górnik Łęczna)
- Lidia Kulka (KS Uniwersytet Jagielloński)
- Marta Kwiatkowska (KKS Lech Poznań)
- Lena Latacz (UKKS Katowice)
- Dominika Lemańczyk (UKS SMS Łódź)
- Zofia Malczyk (WKS Śląsk Wrocław)
- Magdalena Nowak (KS AP Diamonds Academy)
- Anna Nurkiewicz (KS AP Diamonds Academy)
- Michalina Polok (UKKS Katowice)
- Liwia Prochwicz (KKS Lech Poznań)
- Victoria Rudź (Chelsea FC)
- Lena Saja (KKS Czarni Sosnowiec)
- Aleksandra Szoliba (KKS Lech Poznań)
- Zofia Świtata (KKS Czarni Sosnowiec)
- Evelina Tkachenko (1KS Śleza Wrocław)
- Michalina Wiśniewska (KKS Lech Poznań)
- Maja Wiśniewska (Kobiecty KP Bydgoszcz)
- Natalia Wojdyta (WKS Śląsk Wrocław)
- Natalia Wyrwas (WKS Śląsk Wrocław)
- Blanka Zajac (Pogoń Szczecin)
- Zuzanna Zakrzewska (Kobiecty KP Bydgoszcz)
- Helena Zarzycka (KS AP Diamonds Academy)
- Wiktoria Zgrzeba (Pogoń Szczecin)

DZIEWCZYNINY

drużyna **NIE TYLKO** na boisku

Tu gra się razem!

ZNAJDŹ KLUB DLA SIEBIE NA

WWW.DRUZYNADZIEWCZYN.PL



**SPRAWDŹ
TUTAJ**



JERZY BRZĘCZEK:

SZYBKO ZBUDOWALISMY DRUŻYNOWEGO DUCHA

W sierpniu 2025 r. Jerzy Brzęczek wrócił na ławkę trenerską, przejmując reprezentację Polski do lat 21. Ponad 4 miesiące pracy, 6 meczów i wyraźny kierunek rozwoju. W rozmowie z Łączy nas piłka selekcjoner podsumowuje pierwszy okres pracy z kadrą, która odniosła komplet 6 zwycięstw w jesiennych meczach kwalifikacji do finałów mistrzostw Europy.

Przejął Pan kadrę w sierpniu, po 3 latach poza ławką trenerską. Potrzebował Pan dużo czasu, żeby „odrzewieć”?

Każda taka przerwa – bez względu na doświadczenie – sprawia, że powrót jest pewną niewiadomą. Wejście z powrotem w tryb pracy, w rytm treningowy, zawsze niesie ze sobą znak zapytania. Patrząc jednak z perspektywy czasu, ten powrót przebiegł bezboleśnie i dość szybko. Szybko wróciłem do specyfiki pracy w reprezentacji, która jednak trochę różni

się od tej klubowej, jeśli chodzi o system i organizację. To wszystko, co się wydarzyło, potwierdziło też wiele moich wcześniejszych przemyśleń – także tych wyciągniętych po pracy w pierwszej reprezentacji.

Na ile czas poza głównym nurtem piłki pozwolił Panu spojrzeć na swoją pracę z innej perspektywy?

Gdy przez dłuższy czas nie pracuje się bezpośrednio w zawodzie, naturalnie pojawia się przestrzeń na analizy, przemyślenia i obserwacje. Te 3 lata pozwoliły mi uporządkować wiele kwestii, a potem wdrożyć je już w pracy z kadrą U21. Z perspektywy czasu widzę też, że ocena mojej pracy – zarówno ta zewnętrzna, jak i dotycząca tego, co działo się przy pierwszej reprezentacji – jest dziś nieco inna. Oczywiście mamy świadomość, że jesteśmy dopiero na początku drogi, a do finału jest jeszcze bardzo daleko. Natomiast na dziś wypracowaliśmy sobie dobrą pozycję startową.

Jak wyglądał proces budowania sztabu? Dziś, patrząc na wyniki i atmosferę, można powiedzieć, że były to trafne decyzje.

Z dzisiejszej perspektywy rzeczywiście można tak powiedzieć, choć na początku nie była to łatwa sytuacja. Jesienią



czekało nas sporo pracy: spotkania, treningi, przygotowanie koncepcji, wdrażanie jej w życie oraz zapoznanie się z nowymi członkami sztabu.

W porównaniu do wcześniejszych sztabów, z którymi pracowałem w klubach i pierwszej reprezentacji, pozostał jedynie Michał Siwierski, na co dzień asystent Mariusza Jopa w Wiśle Kraków. Z Arkiem Onyszka graliśmy razem w reprezentacji olimpijskiej, Darka Dudkę znam jeszcze z boiska. Wcześniej nie znałem Mateusza Oszusta, trenera przygotowania motorycznego, Michała Pujdaka z Leeds United oraz Jędrzeja Łągiewki.

W reprezentacji czasu zawsze jest mało i wszystko musi funkcjonować od razu. Przed pierwszymi treningami było więc trochę wyczekiwania i zastanawiania się, czy wszystko zostało odpowiednio przygotowane i przekazane. Praktyka pokazała jednak, że błędów było niewiele. Dziś mogę powiedzieć, że jestem bardzo zadowolony z decyzji personalnych, które podjąłem przed pierwszym zgrupowaniem.

Co było najtrudniejsze w pierwszych tygodniach pracy?

Przede wszystkim czas. Oficjalnie zostałem selekcjonerem 8 sierpnia, czyli niespełna 4 tygodnie przed pierwszym meczem. Do tego nowy sztab, a więc konieczność przekazania całej koncepcji pracy: filozofii, strategii, systemu treningowego i modelu gry.

Jednocześnie chciałem dać współpracownikom przestrzeń na własne pomysły i przemyślenia, oczywiście w ramach naszych podstawowych założeń. Dochodziły do tego obserwacje zawodników, rozmowy z nimi, kontakt z byłymi trenerami i opiekunami, poznanie tych chłopaków także od innej strony.

Był to bardzo intensywny okres, ale myślę, że dobrze nim zarządziliśmy i wykorzystaliśmy go w optymalny sposób, by na zgrupowaniach móc już konsekwentnie wdrażać naszą koncepcję.

Jedni trenerzy dobierają zawodników pod swoją wizję, inni dostosowują wizję do materiału ludzkiego. Gdzie w tym wszystkim jest Pana filozofia?

W piłce nożnej istnieją pewne stałe fundamenty, ale są też trendy i zmieniające się realia. Trzeba mieć otwartą głowę. Oczywiście mam swoją wizję futbolu, ale równie ważna jest analiza materiału, którym się dysponuje. Od początku, analizując strukturę zespołu i umiejętności zawodników, byliśmy przekonani, że nasza koncepcja pasuje do tej grupy i będzie możliwa do realizacji na boisku. Po 6 meczach możemy powiedzieć, że na razie to się sprawdza.

Który z zawodników najbardziej zaskoczył Pana „na plus” jesienią?

Nie chciałbym wskazywać pojedynczych nazwisk, bo siłą tej drużyny jest kolektyw. Ogromną wagę zawsze przywiązuję do głębi składu – nie tylko do jedenastki, ale także do zawodników z ławki czy nawet trybun. Wielokrotnie widzieliśmy, że piłkarze wchodzący do gry dawali bardzo pozytywny impuls: zaliczali asysty, zdobywali bramki, mieli realny wpływ na losy spotkań. To jest dziś siła tej reprezentacji – nie jedenastki, ale całej grupy.

Między pierwszym a trzecim zgrupowaniem straciliśmy kilku zawodników z powodu kontuzji, a w listopadzie Filip

Różga trafił już do pierwszej reprezentacji. To bardzo mnie cieszy, bo jednym z naszych głównych celów jest przygotowanie zawodników do gry u selekcjonera Jana Urbana.

Udało się pogodzić wyniki z budową szerokiej kadry. To szczególnie ważne przy odpływie piłkarzy do pierwszej reprezentacji.

To kluczowe, że drużyna nie jest uzależniona od 2 czy 3 zawodników. Oczywiście każdy zespół potrzebuje silnego kregostupa – i my go mamy – ale nawet gdy ktoś z niego wypadnie, potrafimy reagować. Dobrym przykładem jest sytuacja Mateusza Kowalczyka, który z powodu kontuzji nie mógł wystąpić w listopadzie, a wcześniej był bardzo ważnym ogniem zespołu. Zastąpił go Filip Kocaba, który zdobył bramkę w Macedonii Północnej i rozegrał bardzo solidne spotkanie z Włochami. To pokazuje siłę całej grupy.

Mecz z Włochami to jedna z najprzyjemniejszych chwil w Pana trenerskiej karierze?

Na pewno wyjątkowa. Była ogromna dramaturgia, wysoki poziom sportowy, taktyczny i piłkarski, a do tego rekordowa frekwencja na meczu kadry U21. Odwrócenie losów spotkania w końcówce meczu z tak silnym rywalem pokazuje mentalność zespołu, wiarę i siłę charakteru. Mam nadzieję, że będzie to dla nas ważny punkt odniesienia na przyszłość i dowód, że możemy rywalizować z najsilniejszymi drużynami w Europie.

Czy kadra wygląda już „po Pana myśli”?

Jesteśmy na dobrej drodze. Widać postęp pod względem taktycznym, mentalnym i motorycznym. Ogromne słowa uznania należą się Mateuszowi Oszustowi, który wykonuje znakomitą pracę. Jego doświadczenie i kontrola obciążeń treningowych mają ogromne przełożenie na dyspozycję meczową. Patrząc na 6 spotkań, mogę stwierdzić, że nie mieliśmy momentu, w którym wyglądaliśmy gorzej fizycznie od rywala. Wręcz przeciwnie – często mieliśmy przewagę.

Na koniec, jednym zdaniem – jaka była największa wartość 2025 r. dla reprezentacji U21?

Szybkie zbudowanie zespołowego ducha. A dodając krótko: oby ta piękna chwila trwała także w przyszłym roku.

Rozmawiał **Szymon Tomasiak**, Łączy nas piłka



DYPLOMY UEFA PRO 2024/2025 ROZDANE

Zorganizowane w lutym 2026 r. egzaminy końcowe na kursie UEFA Pro 2024/2025 w Szkole Trenerów PZPN w Białej Podlaskiej były czymś znacznie więcej niż formalnym sprawdzianem wiedzy. Stały się symbolicznym podsumowaniem wielomiesięcznej, krętej drogi, jaką przeszli uczestnicy. – Dużo się od was dowiedziałem. Cieszę się, że w swoich wystąpieniach tak mocno podkreślaliście mówienie o człowieku, a nie tylko o piłkarzu – spuentował egzaminy selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban.



Historyczny wymiar miała sama komisja egzaminacyjna. Po raz pierwszy znaleźli się w niej sternicy dwóch najważniejszych drużyn w kraju: selekcjonerka reprezentacji Polski kobiet Nina Patalon oraz Jan Urban, selekcjoner reprezentacji Polski mężczyzn. Ich obecność była dla uczestników nie tylko ogromnym wyróżnieniem, ale też potwierdzeniem rangi kursu UEFA Pro w Szkole Trenerów PZPN.

– Przyjąłem to zaproszenie bardzo chętnie. Pomyślałem: zobaczę, co myślą trenerzy tego nowego pokolenia, bo tak trzeba ich nazwać. Usłyszałem tutaj... mogę powiedzieć, że to, czego oczekiwałem, czyli że piłka nożna jest dla wszystkich, że na piłkę nożną można patrzeć w różny sposób. Oczywiście pewne tematy i spojrzenia się powtarzały, ale każdy pozostawił w sali wykładowej coś swojego, coś po sobie – podsumował Jan Urban.

– Życzę, żeby każda drużyna miała wasz charakter pisma. To, jak będziemy grali, zależy tylko od tego, jak postrzegamy piłkę. Dobrze jest nie tylko odtwarzać, ale również poszukiwać i kreować. Życzę wam pokazywania tej odwagi – zaznaczyła Nina Patalon.

W komisji zasiadli również przedstawiciele polskiej piłki i szkolenia: były selekcjoner reprezentacji Polski Paweł Janas, wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych Sławomir Kopczewski, dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna, dyrektor Szkoły Trenerów Paweł Grycmann, a także Marcin Drajer, Adam Łopatko, Piotr Grzelak i Leszek Ciciro.

– Przede wszystkim wartością są ludzie. Widzimy, jaką wartość mają kursanci, którzy byli w finalnym etapie, kończąc egzaminem kurs UEFA Pro. My też podnosimy rangę tego kursu, bo zdajemy sobie sprawę, że ci wszyscy trenerzy wkraczają do elity najlepszych polskich szkoleniowców. Uzyskując kwalifikację UEFA Pro, są już z największym dyplomem, to jest koniec ścieżki edukacyjnej. Chociaż uczymy się całe życie. Ten dyplom pozwala pracować im na najwyższym poziomie. Dla mnie kwestią kluczową jest to, żeby ci kursanci nabyli jeszcze dodatkową wiedzę, a kolejny krok to umiejętność przekazania jej swoim podopiecznym, bo to jest najważniejsze – powiedział wiceprezes PZPN ds. szkoleniowych Sławomir Kopczewski.

Każdy z kursantów stanął przed komisją egzaminacyjną i całą grupą, by poprowadzić wykład podsumowujący własny proces rozwoju. Przez dwa dni egzaminów sala wypełniona była refleksjami, wnioskami, a także odważnymi planami na przyszłość. Różnorodność wystąpień była uderzająca.

Pokazywała, że choć drogi rozwoju bywają zupełnie inne, to wspólna praca w Szkole Trenerów PZPN pozwoliła uczestnikom rozwijać te same kluczowe kompetencje: świadomość, odpowiedzialność i umiejętność zarządzania zespołem w dynamicznym środowisku piłkarskim.

– Dla mnie podczas kursu najważniejsze były relacje i ludzie, których tu spotkałem, nie tylko uczestników, ale choćby komisji egzaminacyjnej. Cały kurs był bardzo merytoryczny, na pewno ludzie wnoszą to, co jest najbardziej wartościowe. To kluczowe, ile ci ludzie mają wartości w sobie – podsumował były reprezentant Polski Łukasz Piszczek.

– PZPN stworzył nam świetne warunki do rozwoju podczas kursu. Wymiana doświadczeń czy inspiracje z wykładów gości takich jak trener Roberto Martinez to coś, co zostaje w naszej pamięci i skłania do dalszego progresu – dodał Mariusz Misiura, trener Wisły Płock.

Wśród uczestników kursu znalazło się wiele znanych boiskowych nazwisk i osobowości, a także ambitni, młodzi trenerzy nowego pokolenia. Wystarczy wymienić takie postaci jak Łukasz Piszczek, Mariusz Misiura, Dawid Kroczek, Dariusz Dudka, Marek Wasiluk czy Grzegorz Staszewski. Ich prezentacje jasno pokazywały, jak różne doświadczenia i etapy kariery mogą wzajemnie się uzupełniać.

– Przywilej bycia na kursie jest wyjątkowym przywilejem bycia inspirowanym co chwilę. Co miesiąc wiesz, że przyjdiesz i spotkasz 22 inspirujących ludzi plus wykładowców. Przy pracy jest coraz mniej czasu na rozwój, a o nim trzeba pamiętać – dodał dyrektor sportowy PZPN Marcin Dorna.

A ta ponad półtoraroczna droga była pełna wyzwań, trudnych decyzji i sportowych doświadczeń, które wydarzyły się w życiu uczestników w tym czasie. Sami wielokrotnie podkreślali, jak wartościowa była dla nich sama droga, a nie tylko jej finał. W trakcie trwania kursu jedni tracili pracę w klubach, inni ją zyskiwali, część zmieniała środowisko lub mierzyła się z nowymi rolami. Wielu szkoleniowców zaznaczało, że Szkoła Trenerów PZPN dała im nie tylko wiedzę, ale też przestrzeń do refleksji i uporządkowania własnych decyzji zawodowych.

Szczególnie mocno zapadł w pamięć wyjazd studyjny do Szwajcarii oraz spotkanie z Roberto Martínezem. To doświadczenie, podobnie jak liczne staże odbywane na potrzeby kursu, było dla uczestników źródłem inspiracji i okazją do konfrontacji własnych poglądów z międzynarodową praktyką trenerską. Kursanci podkreślali również wagę poszczególnych wykładów realizowanych przez cały okres szkolenia: od zagadnień strictly boiskowych po obszary przywództwa, komunikacji i zarządzania swoją pracą.

W swoich wystąpieniach trenerzy opowiadali, jak rozwijali najmocniejsze strony, ale też świadomie pracowali nad deficytami, które ujawniały się w trakcie kursu. To właśnie ta szczerość i gotowość do pracy nad sobą była jednym z najbardziej spójnych elementów wszystkich prezentacji. Otwarte karty wobec siebie nawzajem pomagały trenerom rozwijać siebie i jednocześnie swoich kolegów z grupy.

Egzaminy końcowe UEFA Pro 2024/2025 pokazały, że Szkoła Trenerów PZPN to nie tylko miejsce zdobywania licencji, ale przede wszystkim środowisko rozwoju. Każdy z uczestników przeszedł inną drogę, mierzył się z innymi wyzwaniami, ale wspólnie stworzyli społeczność, która uczy się od siebie nawzajem i konsekwentnie podnosi jakość polskiego szkolenia.





ENERZY STRZÓW POLSKI



KURS UEFA PRO 2024/2025

– Organizowaliśmy wam wyjazdy i spotkania z ludźmi z innych środowisk, żebyście budowali sieć kontaktów i się wzajemnie rozwijali, inspirowali. Sami zwracaliście uwagę na ważne tematy. Badania na ponad sześciu tysiącach trenerów pokazały nam, że 96% z nich potrzebuje większego związania z domem, z rodziną. Pamiętajmy o tym. Sami dziś podkreślaliście to w swoich wykładach. Podsumowując – my rośniemy z wami, dzięki wam i każdy feedback jest bardzo wartościowy. Można uczyć się w dobrej atmosferze, dzięki temu się otworzyliśmy i odbyliśmy wszyscy bardzo wiele szczerych rozmów, które nas budowały. To była wielka wartość tego kursu. Dziękuję! – podkreślił na sam koniec dyrektor Szkoły Trenerów PZPN Paweł Grycmann.

Samuel Szczygielski, łączy nas piłka

Absolwenci kursu UEFA PRO 2024/2025:

- Katarzyna Barlewicz
- Bartosz Bochiński
- Marek Brzozowski
- Dariusz Dudka
- Marcin Dymkowski
- Jakub Frydrych
- Tomasz Jasik
- Marcin Kasprowicz
- Piotr Klepczarek
- Karolina Koch
- Dawid Kroczek
- Jakub Kula
- Marcin Matysiak
- Mariusz Misiura
- Dariusz Pietrasiak
- Łukasz Piszczek
- Marcin Płuska
- Grzegorz Staszewski
- Marek Wasiluk
- Łukasz Włodarek
- Marcin Włodarski
- Krzysztof Wotczek



Podsumowanie egzaminów końcowych na kursie UEFA Pro 2024/25

Zapraszamy do obejrzenia materiału podsumowującego egzaminy końcowe na kursie UEFA Pro 2024/2025 w Szkole Trenerów PZPN w Białej Podlaskiej. Dyplomy odebrały dwie trenerki i 20 trenerów.

Zeskanuj kod QR i obejrzyj nasz materiał:
<https://www.laczynaspilka.pl/aktualnosci/szkola-trenerow/video-podsumowanie-egzaminow-końcowych-na-kursie-uefa-pro-202425>



Znamy listę kursantów UEFA PRO 2026/2027

Szkoła Trenerów PZPN 30 stycznia 2026 r. poinformowała, że na kolejną edycję kursu UEFA PRO 2026/2027 zostali zakwalifikowani następujący trenerzy i trenerka:

- Patryk Czubak
- Łukasz Ganowicz
- Konrad Gerega
- Przemysław Gomułka
- Piotr Kapusta
- Marcin Kardela
- Paulina Kawalec
- Piotr Kotł
- Tomasz Kulhawik
- Tomasz Kuźma
- Maciej Patyk
- Ireneusz Pietrzykowski
- Filip Raczkowski
- Hermes Soares
- Mateusz Stolarski
- Arkadiusz Szczerbowski
- Roland Thomas
- Łukasz Tomczyk
- Hubert Wędzonka
- Marcin Zubek

Jednocześnie, powołując się na art. 11 pkt 4 Konwencji Trenerskiej UEFA z 2025 r., Polski Związek Piłki Nożnej zwrócił się z prośbą o zwiększenie liczby przyjętych trenerów do 21. W przypadku pozytywnego rozpatrzenia prośby na kurs zostanie zakwalifikowana kolejna osoba z listy rankingowej.



UEFA



W GŁOWIE SIĘ NIE MIEŚCI 2

ODKRYJ BAJKOWE TRENINGI PIŁKARSKIE DLA DZIEWCZYNEK Z UEFA PLAYMAKERS!

WEJDŹ NA

WWW.LACZYNASPILKA.PL/PLAYMAKERS



ZESKANUJ I DOŁĄCZ

DARIUSZ DUDKA: DZIŚ MOJE SPOJRZENIE NA FUTBOL JEST INNE

Jak zmienia się spojrzenie na futbol po zmianie roli z piłkarza na trenera? Jakim szkoleniowcem chce być asystent Jerzego Brzęczka i o czym marzy w 2026 r.? O tym opowiada Dariusz Dudka, były reprezentant Polski i uczestnik turniejów finałowych mistrzostw świata i Europy.

Dążyłem do tego, aby rozwijać się jako trener, robiłem kolejne kursy, zdawałem kolejne egzaminy. Później zadzwonił telefon od trenera Jerzego Brzęczka i trafie do kadry U21, gdzie te ostatnie pół roku było fantastyczne. Niesamowita grupa zawodników, genialny sztab... To wszystko złożyło się na znakomite rezultaty i dziś prowadzimy w naszej grupie kwalifikacji do mistrzostw Europy. Wiem jednak, że przede mną jeszcze sporo pracy, cały czas staram się uczyć kolejnych rzeczy.

Czy po transformacji z piłkarza na trenera masz inne spojrzenie na futbol?

Na pewno, tu perspektywa jest zupełnie inna. Gdy byłem zawodnikiem, to wszystko wydawało się takie łatwe i proste, czasami gdy trenerzy zwracali mi na coś uwagę, to myślałem sobie, że to tylko takie gadanie, przecież ja wiem lepiej... Ego piłkarza potrafi być bardzo duże.

Z perspektywy trenera wygląda to zupełnie inaczej. Już na pierwszych kursach trenerskich okazało się, że to wszystko nie jest takie, jak zawsze sobie wyobrażałem. Zobaczyłem, ile pracy trzeba włożyć w przygotowanie treningu, ile rzeczy musi zadziałać, by drużyna dobrze funkcjonowała. Ile pracy muszą włożyć trenerzy, żeby to wszystko przyniosło pożądane efekty.

To zmieniło Twoje podejście do piłki nożnej?

Na pewno tak, ale myślę też, że człowiek dużo uczy się, przechodząc przez rozmaite, często negatywne sytuacje. Dziś wyciągam wnioski z tego, co przeżywałem jako piłkarz: jak trenerzy reagowali w danych sytuacjach, co się działo w takich niewralgicznych momentach i kryzysach. Widziałem na przykład, jak trenerzy tracili szatnię, i dziś tamte doświadczenia są dla mnie bardzo cenne.

Piłkarska przeszłość pozwoli Ci być lepszym trenerem?

Nie wiem, ale na pewno będę się starał być jak najlepszym trenerem i wykorzystywać zarówno zdobywaną wiedzę, jak i doświadczenie z boiska oraz szatni z czasów, gdy

Jak się czujesz w roli trenera pracującego z reprezentacją U21?

Znakomicie. Obratem ścieżkę trenerską już 6 lat temu i myślę, że to był dobry wybór. Kończąc piłkarską karierę, wtedy w rezerwach Lecha Poznań, wiedziałem już, w którą stronę chcę pójść. Przez pierwszy rok pracowałem w akademii Lecha, potem trafiłem do pierwszej drużyny. Chociaż przeżywałem trudne chwile, ostatecznie udało się zdobyć tytuł mistrza Polski i przeżyć sporo radości.



sam byłem piłkarzem. Ostatecznie jednak, jak to w życiu, wszystko wyjdzie w praniu.

Masz już pomysł na siebie jako trenera?

Mam sprecyzowane to, w jakim stylu chciałbym grać i jaki model gry najbardziej mi pasuje. Wszystko to jednak będzie się na pewno zmieniać w zależności od drużyny, z którą będę pracował. Trener, wprowadzając swoje zasady, także dopasowuje się trochę do tego, jakich ma zawodników.

Nie mogę teraz powiedzieć, że będę zawsze szkoleniowcem z twardą ręką albo bardziej luźnym trenerem. Wszystko zależy od grupy ludzi, z którą się pracuje. Zanim rozpocznie się funkcjonowanie w zespole, najważniejsza jest dobra ocena sytuacji i dopiero na tej podstawie można podjąć decyzję, jak działać.

Masz jakiś trenerski wzór? Kogoś, kto wyjątkowo Ci imponuje?

Jest kilka takich postaci. Na pewno Pep Guardiola czy Roberto Martinez, na którego wykładach miałem ostatnio okazję być w Szwajcarii ze Szkołą Trenerów PZPN. Imponował mi taką wyjątkową, pozytywną energią, która od niego biła. Choć to uznany trener, który przecież wygrał choćby Ligę Narodów z reprezentacją Portugalii, w żaden sposób się nie wywyższał. Znalazł czas, żeby z każdym porozmawiać i starał się przekazać możliwie jak najwięcej wiedzy. Podobały mi się także jego zajęcia i zadania z taktyki, bardzo fajnie o tym opowiadał i przekonał mnie mocno do siebie.

Do Pepa Guardioli jestem przekonany już od dawna, imponuje mi także trener Francesco Farioli z FC Porto. Z każdego z tych trenerów staram się czerpać, bo wierzę, że żeby się rozwijać, trzeba patrzeć na tych najlepszych. Jeśli będzie się stać w miejscu, świat szybko odjedzie, więc cały czas trzeba iść do przodu.

Jakie zatem są Twoje plany i marzenia na 2026 rok?

Gdy mowa o marzeniach, zacznę od naszej seniorskiej reprezentacji, której bardzo kibicuję, by awansowała na mistrzostwa świata. To byłby taki zastrzyk energii dla naszej piłki nożnej, znakomity wizerunek i dużo radości także dla kibiców, z których część z pewnością pojeździłaby za naszą drużyną po Ameryce.

Wyniki pierwszej reprezentacji na wiele sposobów rzutują też na reprezentację młodzieżową, więc tym bardziej chciałbym, żeby udało się zwycięsko zakończyć te mundialowe baraże. W naszej drużynie mocno kibicujemy trenerowi Janowi Urbanowi i chłopakom.

A jaki będzie ten rok dla reprezentacji U21?

Mam nadzieję, że będziemy kontynuować to, co zaczęliśmy, bo wyniki są obiecujące. Żałuję trochę, że po takim udanym okresie nie będziemy mogli kuć żelaza póki gorące, bo po dwóch marcowych meczach, z Armenią i Czarnogorą, czeka nas kwalifikacyjna przerwa. Do listopada, gdy zmierzmy się ze Szwecją i Włochami, będziemy rozgrywać tylko mecze towarzyskie. Żałuję tego okresu, bo jak to bywa w piłce młodzieżowej, wiele się dzieje, jest sporo zmian, a mam też nadzieję, że kilku z naszych chłopaków będzie już grało w seniorskiej reprezentacji.

Chciałbym, żebyśmy z naszą kadrą U21 jak najszybciej wywalczyli awans na mistrzostwa Europy i na samym turnieju



wywalczyli coś więcej niż tylko grę w grupie. Jesteśmy też rocznikiem, który może zagrać na igrzyskach olimpijskich i choć do tego jeszcze daleka droga, wierzę w tę drużynę. To fantastyczny zespół, który choćby w meczu z Włochami pokazał, że ma ogromne możliwości i stać go naprawdę na bardzo wiele.

Rozmawiał **Piotr Chotdrych**. Łączy nas piłka

MIŁOSZ STĘPIŃSKI: DROGA DO SUKCESU TO CZASAMI ROLLERCOASTER



Rok 2025 w kontekście transferu piłkarzy z reprezentacji Polski U20 wyżej selekcyoner Miłosz Stępiński nazywa „złotym”. Ale rozmowa z 51-letnim szkoleniowcem jest słodko-gorzka. Trener otwarcie przyznaje, na jakich pozycjach brakuje nam piłkarzy na poziomie reprezentacyjnym oraz zwraca uwagę na newralgiczny moment przejścia do piłki seniorskiej, przez który w „czarnej dziurze” lądują nawet największe talenty. Stępiński zdradza ponadto kulisy współpracy z selekcyonerem Jerzym Brzęczkiem i tłumaczy, w jaki sposób w prowadzonej przez niego kadrze znajdują się niekiedy starsi zawodnicy.

Zawsze Pan powtarza, że najważniejszym celem kadry U20 jest rozwój indywidualny zawodników i dostarczenie ich do reprezentacji U21 oraz seniorskiej. Z powołanych przez Pana w minionym roku piłkarzy Jan Ziółkowski jest już w kadrze A, a ośmiu innych, którzy zagraли u Pana w marcu 2025 r., teraz stanowi o sile młodzieżówki. To dobra statystyka?

Do tych ośmiu można dodać powołanych w marcu Sławka Abramowicza, Marcela Krajewskiego i Maxiego Oyedele, którzy podobnie jak „Ziótek” nie dotarli wtedy na zgrupowanie, a w dalszej części roku trafiali do kadry U21. To był złoty rok pod względem transferu zawodników z U20 wyżej – w meczu otwierającym młodzieżowe mistrzostwa Europy z Gruzją zagrało tylko 3 zawodników, których nie miałem okazji prowadzić i to tylko dlatego, że przeszli bezpośrednio z reprezentacji U19.

Tak jak jesienią Oskar Pietuszewski, który przeskoczył od razu z U17 do U21. Jestem bardzo dumny z tej statystyki,

ki, bo świadczy ona o tym, że trudno komukolwiek jest prześlizgnąć się niezauważonym. Jeśli ktoś się wyróżnia, natychmiast trafia do naszego systemu obserwacji.

Odkąd tu pracuję, nie zdarzyła się sytuacja, żebyśmy pominęli kogoś, kto nagle znalazł się w starszej reprezentacji. Mogę sobie wybaczyć, że przegram jakiś mecz, natomiast nie wybaczyłbym sobie, gdyby jakiś zawodnik będący w dobrej formie mi umknął.

Kiedy pod Pańską kategorię wiekową wpada nowy rocznik, tak jak jesienią 2006, to na ile korzysta Pan z pracy wykonanej wcześniej przez selekcyонера reprezentacji U19?

W gronie selekcyonerów odbywamy regularnie spotkania, podczas których analizujemy nasze tygodniowe obserwacje. Jestem więc na bieżąco, wiem, co się dzieje w kadrze rocznika 2007 prowadzonej przez Łukasza Sosina. Staram się też oglądać mecze U19. Gdy zawodnicy z rocznika 2006

wiosną zakończyli ten etap i jesienią podchodzili już pod reprezentację prowadzoną przeze mnie, otrzymałem od trenera Wojciecha Kobeszki (prowadzącego rocznik 2006 od marca 2024 do marca 2025 – przyp. red.) pełną dokumentację wraz z nagranyimi meczami. Obejrzałem sobie tych zawodników, przeczytałem raporty skautingowe i już miałem sporą wiedzę.

A czy hipotetycznie istnieje możliwość powołania przez Pana zawodnika mieszczącego się wiekowo w kategorii U19? Ta kadra, mimo że młodsza, ma priorytet, bo rozgrywa mecze kwalifikacyjne, ale przecież może zdarzyć się tak, że selekcyonerowi, w tym wypadku Łukaszowi Sosinowi, dany piłkarz nie będzie odpowiadał, za to Pan może dostrzec w nim duży potencjał.

Do każdej sytuacji podchodzimy indywidualnie. „Sąsiadujące” z nami reprezentacje U19 i U21 grają swoje mecze kwalifikacyjne i są wyżej w hierarchii. Teoretycznie istnieje możliwość, abym powołał kogoś, kto nie łapie się do młodszej reprezentacji, choćby dlatego że mam pewne braki na poszczególnych pozycjach. Do tej pory rozmawialiśmy w federacji o dwóch takich przypadkach, ale ostatecznie jeszcze nigdy do takiej sytuacji nie doszło.

A jak podchodzą do tego inne federacje?

Różnie. Portugalczycy nie mają z tym żadnego problemu i powołują do kadry U20 wielu zawodników, którzy nie mieszczą się w reprezentacji U19. Czasem nawet zabierają tych najlepszych po to, żeby się ograli w rywalizacji ze starszymi. Niemcy z kolei w ogóle tego nie robią, uważając, że dziwnie by wyglądało, że ktoś, kto nie kwalifikuje się do młodszej reprezentacji, dostaje szansę w starszej.

W sezonie 2025/26 reprezentacja U20 opiera się na zawodnikach z roczników 2005 i 2006. U Pana większość stanowią ci młodszy, za to w poprzednim cyklu zawodnicy z 2005 byli rzadkością przy grupie z 2004. To świadczy o pewnej słabości zawodników urodzonych w 2005 r.?

Przede wszystkim warto zauważyć, że pierwszy raz od dawna mówimy o rocznikach doświadczonych grą na wielkich turniejach. Rocznik 2004 za kadencji Marcina Brosza wystąpił w mistrzostwach Europy U19 2023, 2005 prowadzony przez Dariusza Gęsiora był na ME U17 2022, a 2006 Marcina Włodarskiego dotarł do półfinału ME U17, kwalifikując się do MŚ U17 w 2023 roku.

To cenne doświadczenia, ale kluczowy pozostaje moment przejścia z piłki juniorskiej do seniorskiej. W przypadku zawodników z rocznika 2005 była pod tym względem bardzo trudna sytuacja, ponieważ wielu uczestników ME U17 po prostu nie przebiło się do seniorów. Teraz trochę się to zmienia, ale faktycznie był moment, że miałem maksymalnie dwóch – trzech kandydatów do powołania. Ten rocznik był wyczyszczony kompletnie. Rocznik 2006 wygląda pod tym względem lepiej, a już 2007 – rewelacyjnie.

Myślał Pan w kontekście powołania o takich zawodnikach, jak Filip Rejczyk, Mateusz Skoczylas, Oskar Tomczyk czy Kacper Masiak, którzy odegrali istotną rolę na dużych turniejach juniorskich, po czym słuch po nich zagał?

To są właśnie „ofiary” transferu z piłki młodzieżowej do seniorskiej. Ich drogi to efekt różnych decyzji, niekoniecznie trafionych, a „Skoczek” jest tego sztandarowym przykładem.



Nie wiem, czy pamiętasz, ale w roczniku 2003 był też Mateusz Musiałowski. Rewelacyjny chłopak, ochrzczony „polskim Messim”, miał robić oszałamiającą karierę, ale w pewnym momencie odbił się od ściany. Zawodnicy, których wymieniłeś, znaleźli się w czarnej dziurze, ale nie jest powiedziane, że na stałe. Wiele zależy od nich samych, choć oczywiście jest to duża grupa.

Przejdźmy do tych, którzy w prowadzonej przez Pana reprezentacji funkcjonują. Pozycja bramkarza jest w Polsce zabezpieczona na kilka najbliższych lat?

W naszej kadrze jesienią grało dwóch solidnych bramkarzy: Antoni Mikułko i Axel Holewiński. Ich obecność w reprezentacji U20 to część większego projektu. Zawodnicy grający na tej pozycji są częścią wieloletniego planu narzysowanego przez trenera Andrzeja Dawidziuka, który współpracuje z trenerami bramkarzy poszczególnych reprezentacji, w tym z naszym Mackiem Palczewskim. To oni tak naprawdę podejmują decyzje, a ja tylko otrzymuję informację, kto będzie u mnie bronit.





Ale do Jagiellonii w sprawie Miłosza Piekutowskiego dzwonił Pan osobiście.

Dzwoniłem, bo Miłosz miał świetny okres po kontuzji Sławka Abramowicza. Akurat zbliżał się moment powołań na listopadowe zgrupowanie, a że mam bardzo dobry kontakt z trenerem Adrianem Siemińcem, to zadzwoniłem do niego w sprawie „Piekuta”. Uznałem, że lepiej będzie, żeby został w klubie, bo ja nie potrzebowałem go testować. W Niemczech czy Portugalii takich zawodników w ogóle nie zabiera się na mecze towarzyskie. Została tylko kwestia, czy będzie powołany do kadry U21, ale to już była decyzja trenera Jerzego Brzęczka.

To teraz środkowi obrońcy. Podtrzymuje Pan tezę, że ich nie mamy?

Grających nie mamy. Zawodników na tej pozycji jest relatywnie najmniej, jedyny, który jesienią regularnie grał, to



Nikodem Leśniak-Paduch z Ruchu Chorzów. Występy od dechy do dechy na poziomie pierwszoligowym sprawiły, że był u mnie podstawowym zawodnikiem. Kacper Przybytko gra mało albo wcale. Marcel Zajusch z rezerwy Magdeburga jest bardzo ciekawy, ale po kontuzji gra w czwartej lidze niemieckiej. Paskal Meyer w Motorze Lublin nie gra wcale. Do tego dochodzi Kamil Głogowski z rocznika 2004, którym wspieramy się na półlewym stoperze. Obserwujemy Bartosza Dembka z Pogoni Siedlce, a Norbert Barczak, którego zrobiliśmy półprawym, to jednak bardziej profil boczny obrońcy. Gdy ktoś na tej pozycji gra w PKO BP Ekstraklasie, to idzie do kadry U21.

Mówi Pan w kontekście reprezentacji U20, ale Pańskie wcześniejsze wypowiedzi dotyczące stoperów odnosiły się do całej polskiej piłki.

Jakieś światło w tunelu się pojawiło, bo jest Janek Ziółkowski w reprezentacji A, są Kacper Potulski i Wojciech Mońka z rocznika 2007. Zobaczymy, jak potoczą się losy Miłosza Matysika, który ma duży potencjał, a jednocześnie ma też swoje problemy na Cyprze. Ale już z rocznika 2005 ci chłopcy poginęli. Levis Pitan jest w rezerwach Piasta Gliwice, Bartosz Tomaszewski w rezerwach Lecha. W U20 na dzisiaj mamy posuchę.

A czy z napastnikami nie jest przypadkiem jeszcze gorzej?

Tutaj sytuacja się nie zmieniła. Wszyscy nasi napastnicy mają wspólny podstawowy problem, a jest nim niestrzelanie goli. Nie bronią tych naszych chłopaków cyfry. Kacper Śmiglewski, nasz kapitan, który raz gra, a raz nie gra w Puszczy Niepotomice, ma jedną bramkę w pierwszej lidze. Daniel Bąk zdobył ich więcej, ale jest w tym nieregularny. Jedynym, który strzela, jest Daniel Mikołajewski, ale on to robi na poziomie Primavery, a to rozgrywki juniorskie, które trudno porównać z naszą pierwszą ligą, gdzie stoperzy są silni i grają dobrze w kontakcie. Daniel w listopadzie z Czechami dwa razy trafił do siatki i on dalej może robić duże postępy, ale najważniejsze jest, gdzie teraz trafi. W mojej ocenie on nie powinien już grać z juniorami. Gdyby to ode mnie zależało, natychmiast trafiłby do pierwszej ligi, bo to poziom, który dawałby mu nowe bodźce.

Daniel to jeden z talentów z rocznika 2006. Tym uznanym za największy od zawsze był Karol Borys. Przeszacowano go?

Trudno mi powiedzieć, czy to przeszacowany talent. Bez wątplenia ma bardzo duży potencjał, ale jego losy potoczyły się w zawiły sposób. Odszedł ze Śląska, młodo wyjeżdżając za granicę. W Belgii się nie przebił, w Mariborze najpierw na niego stawiali, potem na długo przestali, a ostatnio regularnie pojawia się na murawie z ławki. To typ Kacpra Urbańskiego czy Sebastiana Szymańskiego – piłkarz z pogranicza osemki i dziesiątki. Powiedziałbym, że obecnie



jego kariera rozwija się niezłe, ale trzeba jeszcze na niego poczekać. Na razie nie gra tyle, ile powinien, wchodzi przeważnie z ławki, ale są to wejścia na poziomie słoweńskiej ekstraklasy w jednej z czołowych drużyn. Wiem, że sam Karol liczy na więcej. Czekamy, co pokaże wiosną. To głównie od niego zależy, czy będzie grał. A regularne występy to coś, co robi olbrzymią różnicę między kadrą U21 a U20. Do mnie trafiają ci, którzy dopiero się przebijają, a jeśli grają, to na poziomie pierwszej ligi lub w piłce młodzieżowej. Ci z U21 idą liniowo w górę, moi są na rollercoasterze. Ale droga do sukcesu czasami tak właśnie wygląda.

To może być kolejny piłkarz, który przy eksplozji potencjału może pominąć kadrę U21 i śladem Dominika Marczyka, Mateusza Kowalczyka czy Maxiego Oyedele znaleźć się od razu w seniorskiej reprezentacji?

Trudno powiedzieć, bo trudno jest mi wejść w buty selekcjonera Jana Urbana. On ma swoją optykę, przykładem do zawodników inną miarę. To, co mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, to, że przy większej liczbie minut w Mariborze Karol w ciągu pół roku byłby bardzo mocno rozpatrywany pod kadrę U21. Co prawda u trenera Brzęczka jest duża rywalizacja, ale „Kari” po nabraniu większej pewności, lepszej decyzyjności i szybkości grania byłby w stanie do niej dołączyć. Kluczem jest zaufanie od trenera klubowego. Oskar Pietuszewski, Wojciech Mońka czy Michał Gurgul idą w górę dzięki graniu.

Na ile awanse indywidualne z kadry U20 do U21 są konsultowane, a na ile komunikowane? Jesienią Maciej Kuziemka zawsze otrzymywał powołanie od Pana, a kilka dni później znajdował się na liście trenera Brzęczka. Z boku wygląda to tak, jakby nie miał Pan świadomości, że będzie wyżej.

To wynika z kilku czynników. Po pierwsze – hierarchii powołań. Wiadomo, że najważniejsza jest pierwsza reprezentacja,

a w niej powołania są ogłaszane tuż przed rozpoczęciem okna FIFA, z reguły w piątek przed poniedziałkowym rozpoczęciem zgrupowań. W związku z tym, że kadra A jest znana tak późno, czekać musi również reprezentacja U21. Często piłkarzy może migrować między tymi drużynami i chodzi o to, by nie odstąpić zbyt wcześnie kart.

Ja natomiast takiego komfortu nie mam. Powołując zawodników z zagranicy czy drugiej ligi, muszę poinformować o tym ich kluby co najmniej 2 tygodnie wcześniej. Z trenerem Brzęczkiem jesteśmy oczywiście w stałym kontakcie i robimy wszystko, aby nie doszło do sytuacji, że któregoś z zawodników nie będzie ani u niego, ani u mnie. Na wszelki wypadek powołuję więc takiego piłkarza do siebie, wiedząc, że najprawdopodobniej i tak Jurek weźmie go wyżej. Jego decyzje są uzależnione od Jana Urbana, a moje od jego. Jedno powołanie do seniorskiej reprezentacji może zacząć strącać kolejne kostki domina. Przykład Kuziemki jest specyficzny, bo on trzy razy był powołany, przeze mnie i za każdym razem szedł w górę, ale mam wrażenie, że z tego powodu nie narzeka.

We wrześniu pierwotnie powołał Pan także Wiktora Nowaka i Filipa Kocabę, piłkarzy z rocznika 2004, czyli starszych od podstawowej grupy „poborowej”. Skąd taki pomysł?

Ponad 2 lata temu, gdy selekcjonerem kadry U21 był jeszcze Michał Probiez, zaproponowałem innym federacjom biorącym udział w Elite League wprowadzenie możliwości powołania maksymalnie dwóch przedstawicieli granicznego rocznika z kategorii U21. Na pewnym etapie reprezentacje U20 i U21 się pod tym względem mocno rozjeżdżają, we wrześniu na przykład, gdy ja będę miał roczniki 2006 i 2007, trener Brzęczek wciąż będzie się opierał przede wszystkim na piłkarzach z 2004 i 2005. Stworzy się luka.

Jeśli selekcjoner reprezentacji U21 chciałby zweryfikować kogoś na poziomie reprezentacyjnym, to zyskuje taką możliwość u nas. Pozostałe federacje przystały na to i ustaliliśmy, że powołać można dwóch starszych piłkarzy, przy czym na boisku może przebywać w danej chwili tylko jeden z nich. Wcielamy się niejako w rolę rezerw kadry U21, choć akurat jesienią nie testowaliśmy nikogo. Jedynym przedstawicielem rocznika 2004 w naszej kadrze był Kamil Głogowski, ale to akurat miało związek z poszukiwaniem zawodnika na pozycję półlewego stopera, którego mi brakuje. Nie mamy lewonóżnego środkowego obrońcy do naszego systemu, a Kamil – choć jego wiodącą nogą również nie jest lewa – wypełnia nam tu lukę.

Rozmawiał **Rafał Cepko**, łączy nas piłka



NOWY KOORDYNATOR, TEN SAM CEL

„TALENT JEST SPRAWIEDLIWY I MOŻE BYĆ WSZĘDZIE”



W strukturach Polskiego Związku Piłki Nożnej odpowiadał dotąd za północno-wschodnią Polskę jako skaut makroregionalny. Teraz obejmuje dodatkowo funkcję koordynatora skautingu krajowego. O systemie wyszukiwania talentów, współpracy z kadrami wojewódzkimi, programie AMO i planowanych zmianach opowiada Grzegorz Żytkiewicz.

W lipcu 2024 r. zostaniesz skautem makroregionalnym PZPN na Polskę północno-wschodnią, łącząc nowe obowiązki z pracą w sztabie reprezentacji Polski rocznika 2010 u Rafała Lasockiego. Jak od tego momentu w praktyce wyglądała Twoja praca i podział zadań?

Moim głównym zajęciem jest skauting, a codzienne obowiązki wiążą się z poszukiwaniem talentów i monitorowaniem ich rozwoju, szczególnie do programów AMO, czyli Zimowej, Wiosennej, Letniej i Jesiennej Akademii Młodych Orłów. Zgrupowania reprezentacji, w której jestem drugim trenerem, odbywają się poniekąd w „międzyczasie”, choć fakt pracy z rocznikiem 2010 w kadrze wpłynął na pewno na to, że częściej niż inni skauci oglądałem tych zawodników.

Którym rocznikom, jako skauci, poświęcacie największą uwagę w sezonie 2025/26?

Głównie są to roczniki 2012, 2013 i 2014. Obecnie wszyscy skupiamy się na roczniku 2012, który ma przed sobą Wiosenną AMO, a od nowego sezonu utworzy reprezentację Polski U15. Wcześniej, przed zimowym zgrupowaniem, dużo czasu spędziliśmy również na obserwacjach rocznika 2013, a teraz na tapecie znajdują się też chłopcy urodzeni w 2014 roku – latem wezmą oni udział w swojej pierwszej akcji AMO.

Po Wiosennej Akademii Młodych Orłów rocznik 2012 przestaje Was całkowicie zajmować i wchodzi już tylko pod obserwację sztabu nowej kadry?

Nie do końca, bo sezon tych chłopców kończy się mistrzostwami Polski kadr wojewódzkich, czyli Pucharem im. Kazimierza Deyny. To turniej, na którym jako skauci zawsze się stawiamy, podobnie jak selekcjoner przyszłej kadry. Dzięki zaangażowaniu w te rozgrywki, ale też we wcześniejsze akcje AMO, trener nowej reprezentacji ma już swoje typy dotyczące pierwszych powołań. W okresie wakacyjnym dodatkowo mocno go wspieramy, obserwując potencjalnych kandydatów w sparingach, ale i podczas treningów.



Co dzieje się z zawodnikiem po tym, jak trafi na Wasz radar? Na ile Wasza rola kończy się na selekcji, a na ile zaczyna wtedy drugi etap pracy?

Odkrywanie talentów to jedno, ale wpływanie na ich rozwój i monitorowanie go – to już kolejny krok. Za to pierwsze odpowiadam ja z pozostałymi skautami, za drugie Dział Rozwoju Indywidualnego. Te dwa programy się przenikają, powiedziałbym nawet, że rola skautów również nie ogranicza się już tylko do poszukiwania uzdolnionych dziewcząt i chłopców, ale coraz częściej do ich monitorowania.

Istotną rolę w tej pierwotnej funkcji – poszukiwania talentów – odgrywają kadry wojewódzkie. Od której kategorii wiekowej one szukają talentów?

To zależy od województwa, jego wielkości i gęstości zaludnienia. Polska jest nierównomiernie podzielona, różnie zurbanizowana i ma różną liczbę klubów piłkarskich. Na Warmii i Mazurach, skąd pochodzę, pierwszą kadrą naborową jest U12, czyli w tym sezonie rocznik 2014. Na pierwszych konsultacjach na tym etapie przewijają się przeważnie około 200 chłopców. W takim wypadku w ciągu miesiąca można zorganizować 4 zgrupowania konsultacyjne w różnych regionach województwa, na każde zaprosić po 50 zawodników i szybko mieć ich przejrzanych.

Natomiast na takim Mazowszu w jednym roczniku kandydatów może być i dwa tysiące. Tutaj powstała już kadra U11, dzięki czemu czasu na poszukiwania jest więcej. My, jako skauci federacji, jeździmy na zgrupowania wojewódzkich kadr naborowych – to dla nas bardzo ważne narzędzie.

Po półtora roku w roli skauta teraz dojdą Ci obowiązki koordynatora. Co na starcie chciałbyś zmienić w dotychczasowym funkcjonowaniu krajowego skautingu?

Ogólnie ten system funkcjonuje dobrze i nie potrzeba mu rewolucji. Na pewno wprowadzimy kilka ulepszeń, moim pierwszym pomysłem jest stworzenie formularza zgłoszeniowego dla trenerów, którzy mogliby tą drogą wysłać nam informacje o utalentowanych zawodnikach ze swojej drużyny, np. z kategorii wiekowych od U11 do U17. To koncepcja z angielskiej federacji, gdzie każdy mógł zgłaszać dziecko, które sam uznał za talent. Wprowadzało to dużo chaosu, bo formularze wypełniali wujkowie, ciocie, babcie i przyjaciele. Dlatego w moim zamyśle ograniczymy tę możliwość do trenerów, którzy będą musieli podpisać się numerem swojej licencji.

Dodatkowo chciałbym zintegrować to z naszym systemem ISOS (Informatyczny System Obserwacji i Skautingu – przyp. red.), tak aby pojawiały się u nas wyłącznie nowe rekordy. Wówczas moglibyśmy pojechać na miejsce i zweryfikować takiego rekomendowanego zawodnika. Naszą rolą jest nie lekceważyć żadnego sygnału.

Podobny system działa już w naszym skautingu zagranicznym.

Właśnie tak, przy czym na PolSkauście zgłoszeń mogą dokonywać także rodzice. O tym, że to działa, najlepiej świadczy przykład z reprezentacji, w której obecnie pracuję. W ubiegłym roku nasi skauci zagraniczni otrzymali informację o urodzonym w 2010 roku Bartoszu Kowalskim, trenującym na co dzień w grassrootsowym klubie CF Damm w Katalonii. Maciej Chorążyk (koordynator skautingu



zagranicznego PZPN – przyp. red.) podał wideo Rafałowi Lasockiemu, ten powołał Bartka na konsultację i od tego czasu zaprasza go na kolejne zgrupowania. W styczniu był na Talent Pro i wkrótce zapewne zmieni klub na większy.

W jaki sposób jako koordynator zamierzasz zorganizować pracę Waszej komórki?

Nasza bieżąca komunikacja odbywa się za pośrednictwem wspólnej grupy na WhatsAppie. Spotkania online planuję organizować regularnie. Jako koordynator mam wgląd w kalendarze wszystkich skautów i widzę, kto gdzie jedzie i co robi. Poza tym Artur Gadzicki, Marek Piotrowicz i Rafał Kaczmarczyk to profesjonaliści, zaangażowani w swoją robotę do tego stopnia, że wiem, że wykonują ją na tyle, na ile mogą. Moją rolą będzie nadawać naszej pracy kierunek na kolejne tygodnie, na zasadzie – „słuchajcie, zbliża się WAMO, do tego dnia musimy wystać powołania, więc w tym okresie mocniej skupiamy się na tym roczniku”. Przy okazji powołań spotykamy się w biurze PZPN w Warszawie.

Jako skauci macie decydujący głos przy powołaniach na wszystkie akcje AMO?

Na pierwsze zgrupowanie dla danego rocznika, którym zawsze jest Letnia AMO, obowiązuje również klucz geograficzny i parytet wojewódzki.

A jak to wygląda w przypadku kolejnych akcji?

W kategorii U13 jesienią odbywają się makroregionalne zgrupowania kadr wojewódzkich, w które na etapie powołań nie ingerujemy. Potem jest Zimowa AMO dla 40 zawodników z całego kraju i wtedy wybór uczestników jest w całości po naszej stronie. Ważna jest dla nas pozycja danego zawodnika. Podczas zgrupowań organizujemy bowiem treningi pozycyjne, poza tym odbywają się wspomniane wcześniej gry wewnętrzne i nie możemy powołać np. samych pomocników.

Chodzi Ci po głowie zwiększenie liczby osób zaangażowanych w skauting dla federacji?

W grę wchodzi zaangażowanie trenerów z kadr wojewódzkich oraz wolontariuszy. Niedawno rozpoczęła się piąta edycja kursu skautingowego, przez który przewijają się sporo ciekawych osób. Obok dyrektorów akademii, którzy



na skautingu zjedli zęby i od których sam dużo się podczas kursów nauczyłem, edukują się u nas pasjonaci szukający swojego miejsca w piłce.

Interesującym profilem są informatycy, doskonale operujący na danych. Jako wykładowca poznałem już perspektywiczne osoby. Wolontariusze przydaliby się szczególnie w dużych miastach, gdzie w szczycie sezonu może odbywać się po kilkaset meczów. A talent jest sprawiedliwy i może być wszędzie.

Muszą to być jednak osoby dostępne w weekendy.

Zdecydowanie – sobota i niedziela to żniwa dla skautów. Ale i w tygodniu jest co robić. W ostatnim tygodniu lutego byłem w Olsztynie na zgrupowaniu kadry regionu rocznika 2013, dzień później w Warszawie na kadrach roczników 2012 i 2014, a tydzień wcześniej mieliśmy w Pruszkowie zgrupowanie reprezentacji Polski U16. Jeżdżenia jest bardzo dużo – w tamtym roku przez cały sezon przejechałem 60 tysięcy kilometrów.

Rozmawiał **Rafał Cepko**, Łączy nas piłka



JAK PROMOWAĆ PIŁKĘ NOŻNĄ JAKO SPORT DLA DZIEWCZYN?

Boisko może być miejscem, na którym dziewczyny uczą się odwagi, pewności siebie i współpracy. Jednak dla wielu z nich piłka nożna wciąż wydaje się czymś „nieodpowiednim” – nie dlatego że brakuje im umiejętności, lecz dlatego że zbyt rzadko słyszą zachętę do grania. Aby dziewczyny odważyły się zrobić pierwszy krok, potrzebują jasnego sygnału: jesteś tu mile widziana. Właśnie dlatego tak ważne jest, aby komunikacja wokół futbolu dziewczęcego była ciepła, wspierająca i otwarta.

Skuteczne działania promocyjne

Jest wiele sposobów, aby zachęcić dziewczyny do piłki nożnej – można przygotowywać plakaty i grafiki, organizować otwarte treningi czy zaangażować rodziców. Poniżej znajdziesz kilka skutecznych działań promocyjnych, które można podjąć w klubie czy szkole.



Widoczność w szkołach i przestrzeni publicznej

Plakaty i ulotki umieszczane w szkołach, domach kultury czy na obiektach sportowych powinny zawierać proste, motywujące hasła, takie jak: „Dziewczyny grają!”, „Piłka nożna jest też dla Ciebie”, „Dołącz do drużyny!”. Spróbuj wykorzystać zdjęcia dziewczyn trenujących piłkę nożną, z którymi młodym adeptkom łatwiej będzie się utożsamić.

Aktywność w mediach społecznościowych

Social media to dziś jedno z najważniejszych narzędzi docierania do młodych osób. Regularne posty pokazujące treningi, zawodniczki, kulisy meczów czy krótkie wypowiedzi dziewczyn opowiadających, dlaczego grają w piłkę, pomagają budować pozytywny wizerunek kobiecego futbolu.

Otwarte treningi i wydarzenia sportowe

Organizacja otwartych treningów, dni próbnych czy festywnów z elementami piłkarskimi to doskonały sposób na przełamanie pierwszych obaw. Współpraca ze szkołami i przedszkolami pozwala dotrzeć do dziewczyn, które same nigdy nie zgłosiłyby się do klubu. Ważne, aby takie wydarzenia miały luźną i zabawową formę.

Współpraca z rodzicami i środowiskiem lokalnym

Rodzice odgrywają ogromną rolę w podejmowaniu przez dziewczynki aktywności fizycznej. Informowanie ich o korzyściach płynących z uprawiania piłki nożnej, takich jak rozwój pewności siebie, umiejętność pracy zespołowej czy poprawa kondycji, zwiększa ich otwartość i wsparcie dla takich inicjatyw.

Lokalne zawodniczki i trenerki jako ambasadorki

Pokazywanie historii dziewczyn i kobiet, które już trenują lub prowadzą drużyny, ma ogromną moc. Lokalne zawodniczki i trenerki mogą stać się inspiracją i dowodem na to, że piłkarska ścieżka rozwoju jest realna i dostępna także dla dziewczyn.

Warto korzystać z gotowych inicjatyw

Dobrym źródłem informacji i inspiracji jest strona druzyndziewczyn.pl, na której publikowane są aktualne informacje o festiwalach piłkarskich dla dziewczyn w poszczególnych województwach. Udział w takich wydarzeniach to świetna okazja, aby zaprezentować swoją ofertę, nawiązać kontakty i zachęcić dziewczęta do regularnych treningów.

Pamiętaj, że dziewczyny rzadziej same zgłaszają się do klubów sportowych. To dorośli, trenerzy, nauczyciele i rodzice, muszą zrobić pierwszy krok, wyjść z inicjatywą i stworzyć im realną szansę na spróbowanie piłki nożnej. Odpowiednia komunikacja, widoczne wzorce i przyjazna atmosfera mogą sprawić, że piłka nożna stanie się dla dziewczyn naturalnym i atrakcyjnym wyborem.

Poniżej możesz pobrać bezpłatny plakat naborowy w wersji online. Zeskanuj kod QR:



MARCIN KASPROWICZ:

PRZEŻYWAMY PIĘKNE I HISTORYCZNE CHWILE

W 2024 r. trener Marcin Kasprowicz udanie poprowadził kadrę kobiet do lat 17 w mistrzostwach Europy i mistrzostwach świata. W 2025 r. już z reprezentacją do lat 19 zagrał na EURO. A w 2026 r. kadra do lat 20 wystąpi w mistrzostwach świata, które odbędą się w Polsce i być może ponownie w mistrzostwach Europy U19. – Zawodniczki zadomowiły się w elicie i już nie tylko gramy jak równy z równym, ale też potrafimy wygrywać z najsilniejszymi – podkreśla selekcjoner.



W ostatnich latach sporo działo się w drużynach, które Pan prowadził. Który rok był bardziej intensywny: 2024 czy 2025?

Były porównywalne, zarówno pod kątem objętości pracy, jak i naszych sukcesów. Rok 2024 był wyśmienity, bo z kadrą do lat 17 zdobyliśmy brązowy medal mistrzostw Europy i udanie zadebiutowaliśmy w mistrzostwach świata [awans do ćwierćfinału – przyp. red.]. Rok 2025 również był świetny i naprawdę czerpiemy ogrom satysfakcji z pracy, którą wszyscy wykonujemy, bo duża grupa ludzi bierze udział w tym procesie.

W 2025 r. w Polsce odbyły się mistrzostwa Europy do lat 19, a do tego rozpoczęliście kwalifikacje do kolejnego EURO. Zawodniczki nie miały właściwie momentu wytchnienia.

Reprezentacyjnie niewątpliwie tak. Do tego kregostup zespołu się nie zmienia. Te piłkarki mają dużo minut



treningowych podczas zgrupowań reprezentacji i bardzo dużo minut meczowych podczas kwalifikacji oraz międzynarodowych turniejów. Sprawdziły się w spotkaniach o wysoką stawkę. Choć EURO było w Polsce, to awansowały na nie sportowo i tylko przypomnę, że odniosły pierwsze historyczne zwycięstwo polskiej reprezentacji młodzieżowej nad Niemkami. I to też nie przypadek, że tak niewiele zabrakło nam, żeby wystąpić w półfinale mistrzostw Europy. Tak naprawdę jedna bramka strzelona więcej czy stracona mniej spowodowała, że to Włoszki w nim zagrały, choć miały tyle samo punktów co my.

To były piękne chwile. To piąte miejsce na EURO sprawiło, że odnotowaliśmy też sportowy awans na mistrzostwa świata, które w 2026 roku odbędą się w Polsce. Z dużym optymizmem patrzymy na kolejne turnieje wysokiej rangi, bo rozwijają nasze zawodniczki i przybliżają do pierwszej reprezentacji. Im lepsze, im bardziej efektywne przygotowanie teraz podczas meczów najwyższej rangi, tym większa wartość dodana będzie dla tych piłkarek jako kandydatek do kadry seniorskiej.

Prowadzi Pan drużynę rocznika 2007. Ta kadra zmienia się czy rzeczywiście ma już mocny trzon?

Kregostup jest ten sam i nie ma pomyłki, jeśli chodzi o trafność doboru kluczowych piłkarek pod względem umiejętności techniczno-taktycznych, rozumienia gry, ale przede wszystkim także w aspekcie mentalnym. Zawodniczki zadomowiły się w elicie i już nie tylko gramy jak równy z równym, ale potrafimy też wygrywać z najsilniejszymi. Nastął taki czas, w którym inne federacje niekoniecznie chcą z nami zmierzyć się w kwalifikacjach, bo wiedzą, że Polska jest bardzo silna.

To cieszy, bo mamy też coraz więcej propozycji turniejów towarzyskich czy meczów kontrolnych od najsilniejszych rywali. Dostajemy zaproszenia od Włosek, Hiszpanek i Amerykanek. Pokazaliśmy się z bardzo dobrej strony w mistrzostwach świata w Dominikanie. Awansowaliśmy tam do ćwierćfinału, a to sprawia, że nie jesteśmy anonimowi, tylko brani pod uwagę jako silny sparingpartner pod kątem kolejnych mistrzostw świata.

Ten brak jednej bramki na EURO, który zagroził drogę do półfinału, bardzo zabolął zawodniczki?

Po prostu zastaliśmy na tyle i to nie wystarczyło, żeby zagrać w półfinale mistrzostw Europy. Było bardzo blisko, ale to też jest nauka dla piłkarek i lekcja pokory. To też pokazuje, jak fundamentalne jest przygotowanie motoryczne i procesy adaptacyjne do wysokiego wysiłku fizycznego. To musi być na jak najwyższym poziomie.

W 2024 roku podczas EURO w Szwecji reprezentantki rozegrały w ciągu 12 dni 5 meczów i to o wysoką stawkę w turnieju najwyższej rangi. I nawet w tym ostatnim spotkaniu przebiegły ponad 110 kilometrów. To też niewątpliwie miało wpływ, że wywalczyły historyczny awans na mistrzostwa świata.

Podczas EURO 2025 do lat 19 tej energii było mniej. To był trudny okres w roku, bo w czerwcu dużo piłkarek było już po sezonie. Część skończyła rozgrywki już w połowie maja, niektóre pod koniec tego miesiąca, a te, które awansowały do finału mistrzostw Polski junierek, jeszcze grały. Więc ten poziom motoryczny poszczególnych zawodniczek był różny i to niewątpliwie rzutowało na nasze przygotowania.





Tak, jak mówię, nie używam określenia szkoda. I z głębokimi refleksjami, ale też z pokorą podchodziliśmy do kolejnych wyzwań. Chcemy, żeby ten zespół tak grał i był bardzo efektywny w tym, co jest założone w strategii na każdy mecz, ale też w podejściu do rozwoju reprezentacyjnego. Chcemy być dumni z tego, co robimy i żeby były efekty w postaci zwycięstw.

Pytałem też o sferę mentalną. Co Pan zobaczył w szatni po tym, jak odpadliście z mistrzostw Europy? Trzeba było podnosić zawodniczek czy od razu widać w nich było sportową złość?

Ten mecz ze Szwecją, wygrany 5:0, był historycznie pierwszym zwycięstwem polskiej reprezentacji do lat 19 na EURO. Dopiero dwa razy w 40-letniej historii polskiej piłki kobiecej nasza reprezentacja wystąpiła w turnieju finałowym mistrzostw Europy. Pierwszy raz w 2007 r., kiedy selekcjonerem był Robert Góralczyk. Tam nie udało się wygrać i teraz robiliśmy wszystko, by poznać smak zwycięstwa. Było blisko z Włoszkami, ale zremisowaliśmy 1:1. Ulegliśmy Francji, ale zespół stanął na wysokości zadania i zrealizował plan. Bardzo dobre zarządzanie zmianami sprawiło, że odnieśliśmy historyczne zwycięstwo, a do tego bardzo wysokie. I to nad rywalem, który jest w elicie Europy od początku rywalizacji w piłce kobiecej, czyli ze Szwecją.

Jesteście po pierwszej fazie kwalifikacji mistrzostw Europy i poznaliście rywalki w drugim etapie. Do tego w Polsce odbędą się mistrzostwa świata do lat 20. W 2026 r. znów będzie się działo...

Robimy wszystko, żeby czwarty raz z rzędu zagrać w turnieju finałowym mistrzostw Europy. Taki jest cel i będzie na pewno nietatwy do zrealizowania. Rywalki w drugiej rundzie



są wymagające i chciałbym podkreślić bardzo silną reprezentację Belgii. To zespół, który w ostatnim czasie niemal wszystko wygrywał, a przegrał jedynie z Hiszpanią, czyli z mistrzem Europy. Wydaje się, że to mecz z Belgią będzie decydował o awansie. Natomiast Greczynki i Rumunki też będą wymagającymi rywalkami.

Będziemy się do tych kwalifikacji przygotowywać podczas kolejnych zgrupowań. Zagramy z silnym rywalem i to na ich terenie. To będą mecze, które szkoleniowo traktujemy do zgrzywania się, ale także zmiany sposobu i kierunków gry, żebyśmy nie byli zbyt łatwo identyfikowani przez rywala. Chcemy mieć różnego rodzaju rozwiązania techniczno-taktyczne, by rywala zaskoczyć.

Wracając jeszcze do pierwszej rundy kwalifikacji, to naszym celem było wygrać grupę. To daje komfort, że w losowaniu drugiej rundy byliśmy rozstawieni w pierwszym koszyku i nie wpadliśmy na reprezentację Hiszpanii, Włoch czy Francji. Dzięki temu w turnieju finałowym najlepsi będą grać z najlepszymi. To będzie tylko osiem reprezentacji, więc to od razu jakby ćwierćfinał mistrzostw Europy. Trzy razy już w nim byliśmy, a na dodatek na mistrzostwach świata, co sprawia, że cały czas potwierdzamy, że jesteśmy w elicie i chcemy być w niej jak najdłużej. Wygrane z Bułgarią, Irlandią, a na koniec ponownie ze Szwecją bardzo mocno wpłynęły na obszar mentalny.

Potrafimy grać i wygrywać z najlepszymi. I dlatego z dużym optymizmem i nadzieją spoglądamy na drugą rundę kwalifikacji. Jestem zadowolony, że odbędzie się w Polsce, a także z tego, że jest szansa, by kadra personalnie była jeszcze silniejsza. Powinny bowiem wrócić piłkarki po kontuzjach jak Wyrwas, Zielińska, Witkowska czy Nina Abe. Jeśli będziemy w komplecie i personalnie tak silni, jak ja sobie to wyobrażam, to wierzę, że będziemy grać bardzo dobrze i ekscytująco.



Jeśli wszystko ułoży się po myśli, to w przyszłym roku Pański zespół zagra najpierw w mistrzostwach Europy do lat 19, a potem w mistrzostwach świata do lat 20. Da się przygotować na dwa turnieje tak wysokiej rangi?

To na pewno wyzwanie. Mamy ogromne wsparcie w Departamencie Piłki Kobiecej PZPN, który mocno analizuje kalendarz rozgrywek ligowych. Będą korekty właśnie z myślą o przygotowaniu się do drugiego etapu kwalifikacji do EURO, a także pod kątem turnieju finałowego, który zostanie rozegrany na przełomie czerwca i lipca. To niewątpliwie będzie zaburzało plany przygotowań w klubach.



Jeśli zagramy w finałach mistrzostw Europy, to te przygotowania będą pod kątem kadry do lat 19, a nie U20, aczkolwiek i tak liczna grupa z tej drużyny ma szansę być kluczowymi piłkarkami w mistrzostwach świata. A więc te przygotowania do kwalifikacji, a także ewentualny występ na EURO będą kolejnymi etapami zdobywania doświadczenia przed młodzieżowym mundialem. Do tego chcemy też przyzwyczajać do nas coraz liczniejszą grupę kibiców, a to da nam ten komfort, że gdy dojdzie do inauguracji mistrzostwa świata w Polsce, to będziemy się doskonale czuli u siebie.

Z myślą o mundialu do lat 20 zorganizowano też konsultacje dla zawodniczek urodzonych w 2006 r. Stworzy Pan kadre z piłkarek dwóch roczników?

Tak, to będzie taka trochę łączona reprezentacja. Znajdą się w niej głównie zawodniczki z 2006 r. i rok młodsze. I rzeczywiście w grudniu nadarzyła się możliwość zorganizowania zgrupowania do lat 20, na którym pojawiły się starsze piłkarki. One są w procesie reprezentacyjnego szkolenia, żeby ich nie zgubić. One muszą czuć, że ta reprezentacja jest ciągle blisko nich. Kadra na mundial powstanie z kilkudziesięciu wyróżniających się piłkarek.

Rozmawiał **Andrzej Klemba**, Łączy nas piłka



COŚ WIĘCEJ NIŻ MENTORING

ZAKOŃCZENIE AKADEMII PIŁKARSKICH LIDEREK

Są projekty, których efekty widać jeszcze długo po ich formalnym zakończeniu. Właśnie takim programem zdecydowanie jest Akademia Piłkarskich Liderok, której pierwsza edycja niedawno się zakończyła. Celem tego programu mentoringowego Polskiego Związku Piłki Nożnej było wsparcie w rozwoju młodych zawodniczek z całego kraju.

Akademia została zaplanowana jako projekt towarzyszący mistrzostwom Europy U19 kobiet, które odbyły się w Polsce w 2025 r. Wraz ze wzrostem liczby dziewczynek trenujących w klubach oraz rosnącą widocznością kobiecego futbolu pojawia się potrzeba budowania zaplecza kompetencyjnego – nie tylko sportowego, ale również mentalnego i przywódczego. Akademia była narzędziem wspierającym ten proces.

Uroczyste zakończenie pierwszej edycji

W piątek 13 lutego 2026 r. w Warszawie odbyło się oficjalne zakończenie pierwszej edycji Akademii Piłkarskich Liderok. Spotkanie zgromadziło mentorki i mentee (podopieczne) z całego Polski, a program wydarzenia połączył podsumowanie kilku miesięcy pracy z rozmową o przyszłości kobiecego futbolu.



Uczestniczki wysłuchały prelekcji „Gram fair nie tylko na boisku – bezpieczeństwo, hejt i odpowiedzialność w sieci”, zapoznały się z raportem podsumowującym Akademię, a także wzięły udział w rozmowie z selekcionką reprezentacji Polski kobiet Niną Patalon.

Wydarzenie zakończyło się wręczeniem wyróżnień i certyfikatów oraz networkingiem, który – jak zawsze – okazał się jedną z najcenniejszych części programu. Całość poprowadziła Katarzyna Dąbrowska, redaktorka naczelna Glamour Poland.

Trzon Akademii to indywidualny mentoring

Budowanie pewności siebie, planowanie swojej ścieżki zawodowej czy wzmacnianie postawy liderkiej – to tylko niektóre obszary, nad którymi pracowały pary w programie mentoringowym.

Każda z uczestniczek (mentee) znajdowała się w parze z mentorką, czyli kobietą ze środowiska sportowego. Współpraca odbywała się z jasno określonymi celami rozwojowymi. Uczestniczki wspólnie definiowały obszary pracy, mierniki sukcesu oraz harmonogram spotkań. W trakcie programu zrealizowano m.in. indywidualne sesje mentoringowe, warsztaty rozwojowe dla mentee i menterek czy spotkania integracyjne. Taka struktura pozwoliła połączyć pracę indywidualną z budowaniem szerszego środowiska wsparcia.

– Pierwsza edycja Akademii Piłkarskich Liderok to 38 par, 9 spotkań supervizyjnych i wysoka – 4/5 – średnia satysfakcją uczestniczek. Aż 80% menterek deklaruje chęć udziału w kolejnej edycji, a 88% mentee poleciliby program dalej. Te liczby nie pokazują tylko, że pierwsza edycja projektu zakończyła się sukcesem – są fundamentem pod kolejne

działania. Akademia pokazała, że mentoring w piłce nożnej jest potrzebny, skuteczny i gotowy na rozwój w kolejnych latach. Bardzo się cieszą, że to program skierowany do kobiet był pierwszym w historii PZPN kompleksowym procesem mentoringowym – podsumowuje pierwszą edycję koordynatorka akademii Agnieszka Syczewska z Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Budowanie środowiska kobiet w piłce nożnej

Jednym z kluczowych efektów akademii było stworzenie przestrzeni do wymiany doświadczeń pomiędzy kobietami działającymi w piłce nożnej. W programie uczestniczyły osoby z różnych regionów Polski oraz z różnych obszarów środowiska – m.in. zawodniczki, trenerki, koordynatorki. Spotkania na żywo umożliwiły nawiązanie relacji, które wykraczają poza ramy projektu. Akademia stała się miejscem rozmów o realnych wyzwaniach w kobiecym futbolu – o widoczności, odpowiedzialności w mediach społecznościowych, zarządzaniu swoją marką, jak też o codziennych trudnościach, z którymi mierzą się młode zawodniczki.

Akademia Piłkarskich Liderok to nie tylko jednorazowy projekt. Program wpisuje się w długofalową strategię rozwoju piłki nożnej kobiet w Polsce. Obok działań szkoleniowych, infrastrukturalnych i promocyjnych, PZPN konsekwentnie rozwija obszar kompetencyjny i przywódczy.

Podczas pierwszej edycji program stworzył fundament pod dalsze działania w obszarze wzmacniania liderok w sporcie. A liderki – szczególnie w dynamicznie rozwijającym się środowisku – nie są dodatkiem do systemu. Są jego integralną częścią. I choć mentoring nie daje „medali”, daje coś równie ważnego – sprawczość. A to kompetencja, która zostaje na lata.

